P Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 12 LIPCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 192

Dolar zwyżkuje,

a funt angielski spada.—Wielkie ożywienie na giełdzie warszawskiej.

Konferencja londyńska będzie odroczona do jesieni.

Warszawa, 11 lipca.

(PAT) Trwająca od pewnego czasu zniżka funta szterlinga zaznaczyła się i dzisiaj na wszystkich giełdach.

Przekazy na Londyn spadły w Warszawie z 29.72 na 29.62, w Zurychu — z 17.15,5 na 17.13, w Paryżu z 85.00 na 84.87.

W Londynie funt zniżkował oczywiście słabiej.

Przy wypłatach na Paryż w Londynie notowano funta 84.90 zamiast wczorajszych 84.96, wpłaty na Szwajcarję utrzymały swój kurs z dnia wczorajszego — 17.15.

W przeciwieństwie do funta dolar przestał zniżkować, a nawet odwrotnie.

Na giełdzie warszawskiej płacono za dolara (czek na Nowy Jork) 6.20, przekazy telegraficzne — 6.23, a więc kurs wzrósł od wczoraj o 11 punktów.

W Zurychu dolar zwyżkował z 3.54 na 3.61, w Paryżu z 17.57 na 18.03.

W Nowym Jorku w konsekwencji zwyżki dolara dewizy europejskie zniżkowały.

Szwajcarja z 28.12 spadła w Nowym Jorku do 27.60, Paryż z 5.66,5 na 5.58,5.

W wyniku dzisiejszych wahań dolara i funta wzajemny stosunek tych dwuch walut wyraził się na giełdzie londyńskiej w notowaniu 4,74 dolara za funt, w Nowym Jorku 4.73,5 dolara za funt.

Wczoraj na obydwuch giełdach kurs wynosił 4,85 dolara i 50 centów za funt.

Warszawa, 11 lipca.

Po wczorajszym kulminacyjnym spadku kursów papierów procentowych dolarowych, związanych uchwałą rady giełdy z kursem dolara nastąpiła dziś wybitna zwykża, spowodowana z jednej strony poprawą kursu dolara, z drugiej zaś dużym popytem, wywołanym dużą rentownością tych papierów przy tak niskim kursie. Również na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu panowała zwyżka, związana z nadziejami na ożywienie w polskim przemyśle metalowym wobec rozpoczynania prac elektryfikacyjnych węzła kolejowego. Zainteresowanie dolarem w dalszym ciągu niewielkie. Tak dużego ożywienia nie było na giełdzie od dłuższego już czasu, co tembardziej godne jest podkreślenia, że nastąpiło ono w zazwyczaj najbardziej martwym miesiącu giełdowym lipcu.

Londyn, 11 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze prezydjum konferencji ekonomicznej trwało zaledwie 15 minut.

W myśl propozycyj komitetu wykonawczego wybrano sprawy, podlegające dalszej dyskusji, powierzając je podkomisjom, które będą obradowały w dniu jutrzejszym.

Obrady konferencji gospodarczej trwać będą prawdopodobnie jeszcze około dwuch tygodni, poczem będą odroczone do jesieni.

Londyn, 11 lipca.

Dzień dzisiejszy przyniósł w sferach konferencji gospodarczej duże odprężenie, jednakowoż **jest to jakgdyby ostatni dzień obrad konferencji.**

Obrady w komisjach stanowić będą tylko pozór normalnego zakończenia konferencji

Wysoce miarodajnym dla oceny sytuacji jest fakt, iż większość dziennikarzy zagranicznych opuściła Londyn, uważając dalszy swój pobyt za zbędny.

Paryż, 11 lipca.

(PAT) „Paris Midi" pisze:

Od trzech dni na rynkach światowych coś się zmieniło. **„Blok Złoty" zdał sobie sprawę ze swej siły i swych możności przeciwstawienia się czynnikom, szerzącym niepokój i zamęt w życiu międzynarodowem.** Spekulacja walutowa automatycznie uległa ograniczeniu.

Sobotnie obrady państw wiernych parytetowi złotemu stworzyły niejako ochronę walut w znaczeniu technicznem.

Obecność prezesa Banku wypłat Międzynarodowych na obradach podkreśliła jeszcze ich nieagresywność.

Celem narad nie był atak na blok dolara czy blok funta szterlinga, ale wyłącznie osiągnięcie zwartości bloku złotego.

Znaczenie techniczne obrad paryskich jest ogromne, ponieważ banki reprezentowane na tych obradach mają pod swoją kotrolą 40 procent całego światowego zapasu pieniądza złotego.

Znaczenie moralne jest jeszcze donioślejsze.

Dało się ono natychmiast odczuć. **Spekulacja nagle straciła odwagę i zaczęła ponownie skupywać waluty, których się ostatnio nieostrożnie** pozbywała.

Paryż (PAT). 11 lipca.

Jak donosi „Le Matin" rada ministrów postanowiła, że Francja nie wycofa się z konferencji ekonomicznej i brać będzie nadal udział w pracach we wszystkich sprawach z wyjątkiem komisji monetarnej.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym rozpoczęto tranzakcje dolarami po kursie o 5 groszy wyższym od onegdajszego, gdyż Bank Polski przyjmował dolary po kursie 5.95. W obrotach prywatnych płacono więc za dolary 5.95 i żądano 6.00. Po nadejściu cedułki giełdowej, ustalającej kurś czeków dolarowych na 6.20 (onegdajszy kurs 6.09) i kabla na Nowy Jork 6.23 (onegdaj 6.12) tendencja dla dolarów znacznie się wzmocniła i kurs podniósł się raptownie do 6.10 w płaceniu i 6.15 w żądaniu.

Przy powyższych kursach w ciągu całego dnia podaż dolarów była nadal bardzo znaczna zarówno w obrotach prywatnych jak i w Banku Polskim. Zapotrzebowanie na dolary utrzymane na dotychczasowym niskim poziomie. Obroty dolarami nader znaczne. Końcowa tendencja utrzymana z mocniejszym odcieniem.

Natomiast tendencja dla złotych dolarów osłabła. Złote dolary wymieniano wczoraj po kursie 9.30 w płaceniu i 9.35 w żądaniu, przyczem podaż materjału była najzupełniej wystarczająca. Ruble złote przy tendencji silnie utrzymanej, 4.95 w płaceniu i 4.98 w żądaniu, przyczem brak było dostatecznej podaży materjału.

Funty angielskie, przy nieco słabszej tendencji, w płaceniu 29.50 i w żądaniu 29.60; poraz pierwszy od wielu tygodni obniżył się zlekka frank francuski do 35.00 w płaceniu i 35.10 w żądaniu, natomiast frank szwajcarski wykazał tendencję silniejszą, przy kursie 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu, marka niemiecka bez zmiany, 211 w płaceniu i 212 w żądaniu, szyling austrjacki 100 w płaceniu i 101 w żądaniu i gulden gdański 174 w płaceniu i 175 w żądaniu. Obroty walutami małe przy niejednolitej tendencji.

Pozostające od dłuższego czasu na martwym poziomie łódzkie 8-procentowe listy zastawne wykazały wczoraj silnie zwyżkową tendencję. Papiery te były poszukiwane nader intensywnie zarówno na łódzkim, jak i na warszawskim rynku. Płacono za nie 38 i żądano 38 i pół przy niedostatecznej podaży. Inne papiery wartościowe w zaniedbaniu i przy słabych tendencjach. (c).

Czy cena złota pójdzie w górę?

Amerykańskie kopalnie złota żądają pozwoleń na wywóz.

Paryż, 11 lipca.

(PAT) Z Nowego Jorku donoszą, iż wielkie kopalnie złota oczekują pozwolenia prezydenta Roosevelta na wywóz złota, wydobywanego obecnie. Urząd skarbu Stanów Zjednoczonych przesłał Rooseveltowi w tej sprawie wniosek przychylny.

Wywóz złota zagranicę który dotychczas jest zabroniony przez prezydenta, wpłynie na zwyżkę wartości tego metalu na rynku wewnętrznym amerykańskim, którego cena wynosi obecnie 20.67 dolarów za uncję. Cena złota na rynku międzynarodowym w związku ze spadkiem dolara wynosi 28,30 dolarów.

Wycieczka Karola Radka po Polsce.

Warszawa, 11 lipca.

Bawiący w Warszawie od pięciu dni redaktor „Izwiestji", Karol Radek, udaje się jutro w parodniową podróż po Polsce.

W podróży tej towarzyszyć mu będzie redaktor Miedziński, którego znakomity publicysta sowiecki jest gościem.

Głównym celem wycieczki redaktora Radka jest były zabór pruski, którą to dzielnicę Rzplitej zna on najmniej.

Kapitan Skarżyński w drodze do Polski.

Rio de Janeiro, 11 lipca.

Kpt. Skarżyński odpłynął na parowcu „Vilastar" udając się w drogę powrotną do Polski. Samolot kpt. Skarżyńskiego został zdemontowany.

Straszna katastrofa kolejowa na Śląsku Czeskim.

30 osób zostało rannych.

Morawska Ostrawa, 11 lipca.

Na stacji kolejowej w Jabłonkowie na Śląsku Czeskim wydarzyła się katastrofa kolejowa. 30 OSÓB JEST PORANIONYCH, W TEM 5 W STANIE CIĘŻKIM ODWIEZIONO DO SZPITALA.

Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się pociągu osobowego z manewrującą lokomotywą. Skutki zderzenia byłyby jeszcze groźniejsze gdyby nie przytomność maszynisty pociągu osobowego, który spostrzegłszy niebezpieczeństwo na miejscu pociąg zatrzymał.

Wykrycie zamachu w Tokio

na premjera i ministra wojny.

Tokio, 11 lipca.

Wykryli tu na szeroką skalę zakrojony spisek terorystyczny, którego ofiarami mieli paść w pierwszym rzędzie premjer japoński i minister wojny.

Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowemi i rezydencjami różnych osobistości ze świata politycznego, a także przed gmachem ambasady brytyjskiej ustawiono posterunki policyjne.

Skargi niemieckie przed Trybunałem Haskim.

Haga, 11 lipca.

Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej odroczył sprawę o zastosowanie reformy rolnej do majątków niemieckich na Pomorzu. Sprawa rozpatrywana będzie przez Trybunał w środę, dnia 19 b. mies.

Delegat niemiecki nie wygłosił żadnego oświadczenia, ograniczył się tylko do stwierdzenia, iż Niemcy nie przyczyniły się do odwleczenia tej sprawy.

Przyjaźń włosko-sowiecka.

Rzym, 11 lipca.

Mussolini przyjął ministra spraw zagranicznych Turcji Tewfik Ruszdi Beya.

Rozmowa dwuch mężów stanu trwała półtorej godziny i dotyczyła zagadnień interesujących oba państwa,

POLACY TERORYZOWANI W NIEMCZECH.

Hitlerowcy zamykają polskie organizacje religijne i kulturalne

Essen, 11 lipca.

W Wiescherhoefen w Westfalji policja zakazała prezesowi polskiego towarzystwa kościelnego zbierania podpisów pod petycję, w której parafjanie polscy domagali się polskiego spowiednika.

W Eickel do mieszkania skarbniczki „Polskiego Bractwa Różańca" przybyli trzej osobnicy w mundurach hitlerowskich i skonfiskowali jej 16 marek, stanowiących własność bractwa, księgi kasowe i polską książkę do nabożeństwa. Na wniesiony protest, policja oświadczyła, że o niczem nie wie.

W tej samej miejscowości policja zakazała Polskiemu Kołu Śpiewaczemu odbywania lekcyj śpiewu w języku polskim. Na zażalenie, złożone w partji hitlerowskiej, odpowiedziano im krótko: „jecie chleb niemiecki, zatem musicie stosować się do tego, co każe policja".

W Bochum przeprowadzono rewizję u męża zaufania Związku Polaków i skonfiskowano całą korespondencję towarzystwa, oraz pieczęcie. Równocześnie polecono oddać do Brunatnego Domu sztandar Polskiego Towarzystwa Kościelnego.

Wrocław, 11 lipca.

Obywatel polski Izaak Koprowski otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy, umotywowany tem, że Koprowski otrzymywał i czytywał pisma żargonowe. W opinji dolnośląskiego prezydenta regencji — jak wynika z aktu wydalenia — czytywanie pism żargonowych uchodzi za fakt przyczyniania się do szerzenia Greuelpropaganda" (propagandy grozy).

***

Królewiec, 11 lipca.

Donoszą z Olsztyna, iż prezydent regencji zarządził natychmiastowe zawieszenie „Gazety Olsztyńskiej", organu mniejszości poskiej w Prusach Wschodnich, na przeciąg wuch tygodni.

***

Berlin, 11 lipca.

We Wrocławiu został aresztowany student medycyny polak, Jan Kurpierz, sekretarz Związku akademików śląskich „Silesia Superior".

Kurpierza odstawiono do więzienia śledczego.

Aresztowano go za to, ponieważ nie podniósł ręki do góry, będąc w restauracji, podczas gdy śpiewano pieśni hitlerowskie.

Berlin, 11 lipca.

Narodowo-socjalistyczny „Vestdeutscher Beobachter" zarzuca b. namiestnikowi Kolonji, Adenauerowi, zdradę stanu.

Pismo zarzuca Adenauerowi, że w roku 1919, w publicznem przemówieniu, opowiedział się za utworzeniem samodzielnej republiki reńskiej, bądź w połączeniu z Francją bądź jako buforowy kraj związkowy Rzeszy.

Berlin, 11 lipca.

Dziś w Szczecinie startowała eskadra niemieckich wodnopłatowców szkolnych, do lotu ćwiczebno - propagandowego nad Marchją Wschodnią.

Na czele eskadry stoi dyrektor szkoły pilotów w Szczecinie znany lotnik Gronau.

Berlin, 11 lipca.

Badeński minister kultury nakazał rozwiązanie wszystkich zrzeszeń i organizacyj żydowskich, istniejących jeszcze na wyższych uczelniach.

W ciągu 10 dni mają być rozwiązane wszystkie organizacje o radykalnem zorjentowaniu.

Berlin, 11 lipca.

W urzędach stanu cywilnego w Niemczech urzędnicy coraz częściej spotykają się z żądaniem nadania dzieciom imienia Hitlera, w ten sposób, aby chłopcy nosili imię „Hitler", dziewczęta zaś „Hitleryna", albo „Hitlerynka".

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik, w którym oświadcza, iż kanclerz Hitler nie życzy sobie, aby jego nazwisko stanowiło imię chrzestne.

W wypadkach gdyby rodzice specjalnie upierali się przy swojem żądaniu — należy powiadomić każdorazowo o tem pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Berlin, 11 lipca

Na polecenie policji politycznej aresztowano w Wappertalu byłego posła socjal-demokratycznego dr-a Schumachera, pod zarzutem, że przyjmował pod fałszywym adresem zasiłki na cele utrzymania dawnej frakcji socjal-demokratycznej Rzeszy.

Dramatyczne przeżycia Matterna

w odludnej tundrze syberyjskiej. — 6 dni w szałasie bez pożywienia.

Moskwa, 11 lipca.

Otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu Matterna. Dnia 14 czerwca Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku północnym. Po 14 godzinach nieprzerwanego lotu lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, iż postanowił lądować.

Szukając odpowiedniego miejsca, zdecydował się wreszcie wylądować w tundrze na terenie pagórkowatym. Miejsce lądowania znajduje się w odległości 100 klm. od wsi Anadir i 4 klm. od lewego dopływu rzeki Anadir.

Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a lotnik odniósł lekkie obrażenia.

Mattern znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i najbardziej dzikiej w całym Związku sowieckim.

W poszukiwaniu jakiejś żywej istoty Mattern błądził wzdłuż brzegu rzeki w ciągu 8 dni, żywiąc się czekoladą i biszkoptami.

Zapasy te jednak były szczupłe, gdyż wystarczyły zaledwie na 3 dni, wobec czego Mattern miał wielkie trudności w zdobyciu sobie pożywienia.

Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupy, płynące wdół rzeki.

Lotnik dawał sygnały, lecz znajdując się zbyt daleko od brzegu, nie został zauważony.

Na 9-ty dzień lotnik postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wybudował sobie szałas z gałęzi cedrowca. W szałasie tym spędził on jeszcze 6 długich dni.

W nocy dnia 29 czerwca ukazały się dwie szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Materna. Czukczowie, którzy przybyli na szalupach, zabrali Matterna do swego obozu, odległego o 80 klm. od wsi Anadiru.

Po kilkugodzinnym wypoczynku Mattern udał się w towarzystwie Czykczów do osiedla rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadiru o 20 klm. Tam lotnik amerykański spotkał graniczną straż sowiecką, która odprowadziła go do Anadiru, skąd po wypoczynku udał się on wraz ze strażą sowiecką na miejsce katastrofy.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż aparat jest poważnie uszkodzony — śmigło zgięte, podwozie zerwane, prawe skrzydło strzaskane, silnik uszkodzony.

Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu, zostały zabrane, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostawiono na miejscu katastrofy, poczem Mattern wraz ze strażą powrócił do Anadiru, gdzie wobec braku kogokolwiek znającego język angielski, porozumienie się z nim nastręczało wielkie trudności.

Mattern wyraża chęć kontynuowania lotu naokoło świata i zapowiada powtórzenie lotu w przyszłym roku.

Moskwa, 11 lipca.

Organizatorzy amerykańskiej akcji pomocy lotnikowi Matternowi zwrócili się z depeszą do centralnej dyrekcji dróg morskich na północy z prośbą, aby lotnik sowiecki przewiózł Matterna do miejscowości Noma na Alasce, a stamtąd lotnik amerykański odwiezie Matterna na amerykańskim samolocie.

Zmontowanie dokładne po doznanych uszkodzeniach aparatu „Century of Progress" wymagałoby zbyt wiele czasu.

Szef służby lotnictwa centralnych dróg morkich, Szewelew, polecił lotnikowi Lewaniewskiemu wystartować do Anadiru i przewieźć Matterna na Alaskę.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne start nastąpił dopiero w dniu dzisiejszym

Zaufanie finansistów angielskich do Polski.

Prasa londyńska stwierdza, że zasłużyliśmy ua kradyt.

Londyn, 11 lipca.

Dzisiejsza prasa angielska umieszcza na widocznych miejscach, a niektóre dzienniki nawet na czołowych kolumnach, tekst umowy między działającym z ramienia Polski wiceministrem Kocem a „English Electric Co i Metropolitan Vickers Co" umowę o kredyt na elektryfikację węzła warszawskiego.

„Financial News" twierdzi, że **część gotówkowa tej tranzakcji zawarta została na korzystnych dla Polski warunkach.**

Zdaniem pisma uzyskanie tego kredytu przez Polskę jest dowodem, iż **Polska umocniła swe stanowisko w sferach finansowych Anglji** i że opinja jej pozwala na udzielenie poważniejszego kredytu.

Uzyskanie przez Polskę pożyczki na cele elektryfikacji węzła warszawskiego wpłynęło korzystne na kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej, której kurs zwyżkował o 2 punkty z 77 na 79.

Pakt o nieagresji

pomiędzy Sowietami, a Austrją i Węgrami.

Wiedeń, 11 lipca.

(PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, że według krążących tam pogołsek, zanosi się na zawarcie paktu o nieagresji między Rosją z jednej strony, a Austrją i Węgrami z drugiej.

Zamierzona podróż Litwinowa do Wiednia pozostaje w związku z zawarciem tego paktu.

Ze strony urzędowej austrjackiej oświadczają, że w Wiedniu nic niewiadomo o projektowanej wizycie Litwinowa. Nie odbyły się także żadne rokowania w sprawie paktu o nieagresji.

Indje chcą nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Wizyta b. burmistrza Kalkutty w Warszawie.

Warszawa, 11 lipca.

Do Warszawy przybył dzisiaj b. burmistrz Kalkuty, b. sekretarz generalny hinduskiego kongresu narodowego, zajmujący wybitne stanowisko w Indjach, Subhas Czandra Bose.

Celem wizyty gościa jest zaznajomienie się z szeregiem wybitnych osobistości w Polsce w związku z interesowaniem się przez p. Bose sprawami kulturalnemi i gospodarczemi Polski.

P. Bose zwiedzi szereg zakładów przemysłowych w Warszawie i jest prawdopodobne, że zapozna się z produkcją zakładów przemysłowych na prowincji.

P. Bose zamierza skorzystać ze sposobności pobytu w Warszawie przez utworzenie jakiejś placówki, która interesowałaby się rozwojem stosunków gospodarczych między Polską i Indjami.

Katastrofa w kopalni niemieckiej.

Jeden polak znalazł śmierć.

Essen, 11 lipca.

W Recklinghausen na kopalni „Koenig Ludwig" wydarzyła się katastrofa, w której zginęło dwu górników, w tem jeden polak Stanisław Kędzia. Przed kilku dniami jak już donoszono, wydarzyła się również katastrofa w tej samej miejscowości, której ofiarą padło 12 górników, w tem dwu polaków.

Wyniki wyborów

do parlamentu fińskiego.

Helsingfors, 10 lipca.

(PAT). Według nieoficjalnych danych, wybory do parlamentu dały następujące wyniki: wybrano 79 socjalistów (66 w roku 1930), 52 agrarjuszy (59), 32 konserwatystów i lappowców (42), 21 szwedów (bez zmiany) 11 postępowców (bez zmiany), 5 z innych mniejszych partyj.

Aplikant adwokacki w Krakowie

oskarżony o działalność komunistyczną.

Tarnów, 11 lipca.

W związku z ogłoszeniem w ub. roku nowego regulaminu więziennego, odbyły się demonstracje komunistyczne, które skończyły się fiaskiem, jednak władzom bezpieczeństwa pomogły do szybszego zdemaskowania niektórych agitatorów komunistycznych.

Między innemi przeprowadzono rewizję u 27-letniego aplikanta adwokackiego, dr. Marka Pufesa, u którego znaleziono obfity materjał obciążający w postaci wydawnictw o treści antypaństwowej.

W związku z tem Pufes stanął wczoraj przed sądem okręgowym. Sędzia Zalipski sprawę odroczył, celem zbadania przez sąd kolegjalny, czy nie podpada ona pod kompetencję sądów przysięgłych. Oskarżał prok. dr. Szypuła, bronił adw. dr. Fendler.

ZDALISMY EGZAMIN KRYZYSU.

Pochłonięci licznemi kłopotami, temi codziennemi skutkami światowego kryzysu gospodarczego, nie zdajemy sobie należycie sprawy **z pozytywnych momentów i realnych walorów, jakie reprezentuje obecnie na świecie Polska, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją szeregu innych państw.**

Z chwilą, gdy Roosevelt odmówił zgody na plan ustabilizowania walut na świecie, którego zadaniem było ożywienie międzynarodowej wymiany towarów — **zrzeszyło się sześć państw europejskich, by stanowczo wytrwać przy zasadzie pokrycia złotem** swoich walut. Polska wśród tych sześciu odgrywa tem znaczniejszą rolę, że nietylko ma niezachwianą walutę, ale również i zrównoważony budżet, co nie o wszystkich partnerach powiedzieć można.

Ustabilizowanie naszego złotego jest **owocem przewidującej i konsekwentnej polityki,** jaką prowadziła Polska. Wysiłki szeregu ostatnich lat złożyły się na ten efekt. Władze pomajowe **nie dały się zaskoczyć naporowi kryzysu,** a działały uprzedzająco i zapobiegawczo. Rząd zażądał od społeczeństwa bardzo wiele. Rozłożył ciężary kryzysowe na najszersze warstwy, zaapelował do wszystkich, by na ołtarzu dobrej sprawy poświęcili dużo osobistych wygód, **obniżyli swą stopę życiową.** Funkcjonarjusze państwowi stracili część swych dochodów, podatki zostały wydatnie podwyższone, samorządy zostały zmuszone do bardzo oszczędnej gospodarki i t. d. Ale rezultat był też odpowiedni. Budżet państwa uchroniono przed narastaniem deficytów, które gdzieindziej osiągnęły zawrotne, bo miljardowe sumy; **bilans naszego handlu zagranicznego ostał się przed pasywnością, a nadewszystko: waluta nasza pozostała nietknięta.**

I dlatego też mogliśmy spokojnie przetrwać również i ostatnie wstrząsy finansowe, wynikające z dewaluacji dolara — tak jak przed dwoma laty wyszliśmy zwycięsko, gdy załamała się goldmarka, a potem funt szterling.

Następstwa tego są dla każdego obywatela państwa, bez względu na to, czem się trudni, z czego czerpie zarobek na życie, niezwykle doniosłe. Nasz urzędnik, robotnik, kupiec nie opływa obecnie w te dochody, jakiemi rozporządzał w okresie „prosperyty". Ale wie, **że każda złotówka, którą potrafi zaoszczędzić, przedstawia wartość na dziś, jutro, za rok, posiada stały walor.** Nawet dla tych, których nie stać dziś na składanie oszczędności, ustabilizowany pieniądz ma ważne znaczenie, bo daje rękojmię, **że każda pensja, czy zarobek nie zostaną utopione w powodzi dewaluacji.**

Polska jest właśnie jedną z nielicznych wysp, do których przystępu nie mają nawałnice walutowe, jest terenem, o który rozbijają się wstrząsy, wprowadzające gdzieindziej chaos w wewnętrzne życie gospodarcze.

Osiągamy ten rezultat bardzo ciężkiemi ofiarami. **Niewątpliwie nędza na wsi, pauperyzacja w mieście, konieczność ograniczania się wszystkich do zaspakajania tylko najniezbędniejszych potrzeb życiowych — wszystko to ciąży na społeczeństwie i zmusza do bolesnych restrykcyj.**

Ale z tej polityki przezorności i oszczędności, zapobiegliwości i unikania wszelkich ryzykownych eksperymentów niewątpliwie zbierzemy sowity plon. Ongi nasi wrogowie szkalowali po świecie „polnische Wirtschaft", dziś jest ona naszą chlubą i dziś przyznaje nam cały świat, że **„polnische Wirtschaft" służyć może innym za przykład.** Wprowadziliśmy zasadę, że nie wydajemy więcej, niż mamy; nasz „standard of life" został obniżony do granic najdalszych, nasze społeczeństwo wykazało wielką zdolność przystosowania się do realnych warunków.

I dlatego niewątpliwie zbierzemy z tego owoce.

Już je zbieramy. Dowodem, choćby nowa angielska pożyczka 60-miljonowa na cele elektryfikacji naszego kolejnictwa, uzyskana w czasach, w których na rynku światowym napewno niema skłonności do pożyczania innym... Dowodzi to, że świat wierzy w stałość naszej waluty, w możliwości Polski przetrwania kryzysowych lat.

Jest to dla nas pocieszającym faktem, pozwalającym ze spokojem patrzeć w przyszłość. Słusznie bowiem powiedziano, że **obecny kryzys jest przedewszystkiem kryzysem zaufania.**

Polska ten kryzys przebyła. Czynnik zaufania wobec nas występuje na świecie coraz wyraźniej i silniej. **M.**

Zamach na policję w Austrji planowali hitlerowcy. — Wykrycie składu broni i amunicji w stowarzyszeniu narodowych socjalistów.

Wiedeń, 11 lipca.

(PAT) W lokalu stowarzyszenia „Deutsches Wehr" policja wiedeńska wykryła strzelnicę, w której narodowi socjaliści zaprawiali się w strzelaniu.

Znaleziono pewną ilość broni palnej i amunicji.

Jak wynikało z zeznań jednego z zatrzymanych narodowi socjaliści planowali w ubiegły piątek opanow[illegible]e komisarjatu policji w dzielnicy wiedeńskiej Josephstadt. Plan ten nie udał się wobec czujności policji.

Paryż, 11 lipca.

(PAT) Paul Boncour przyjął wczoraj Burescha, austrjackiego ministra skarbu, bawiącego przejazdem w Paryżu.

Wiedeń, 11 lipca.

(PAT) Bawiący obecnie w Paryżu austrjacki minister skarbu, dr. Buresch, udzielił korespondentom pism wywiadu, w którym oświadczył, iż udało się mu sprawę pożyczki lozańskiej załatwić pomyślnie, albowiem mocarstwa, przedewszystkiem zaś Francja, zrozumiały znaczenie Austrji w Europie środkowej i doniosłą rolę, jaką winna spełnić.

Wrocław, 11 lipca.

(PAT) Wrocławska rozgłośnia nadawać będzie w szeregu wieczorów specjalne audycje radjowe w celu szerzenia propagandy narodowo-socjalistycznej wśród radjoodbiorców w Austrji oraz celem „zwalczania separatystycznej kliki, rządzącej w Austrji a przeciwstawiającej się idei wielkich Niemiec".

Wicemin. Koc złożył rządowi sprawozdanie z przebiegu obrad londyńskich.

Warszawa, 11 lipca.

W godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

W związku z powrotem do Warszawy delegata Polski na międzynarodową konferencję gospodarczą, wiceministra Adama Koca komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania z przebiegu obrad londyńskich.

Następnie rozważano zagadnienia z zakresu polityki rolnej.

Uchwalono wytyczne działalności państwowych zakładów zbożowych, na rok gospodarczy 1933/34, zatwierdzono regulamin komisji międzyministerjalnej popierającej obroty produktów rolnych, oraz przyjęto okresowe sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych o przebiegu akcji obniżania opłat targowiskowych i ubojowych.

Wysłuchano następnie sprawozdania ministra przemysłu i handlu z dziedziny przemysłu cementowego, powzięto decyzję, dotyczącą nadbudowy chłodni gdyńskiej portowej i omówiono zagadnienia związane z aktualnemi wydarzeniami zagranicą.

Traktat handlowy polsko-austrjacki parafowany wczoraj w Londynie

Londyn (PAT), 11 lipca.

Wczoraj nastąpiło w Londynie parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrją. Parafowanie układu z ramienia Polski dokonał dyr. Sokołowski z min. przemysłu i handlu. Z ramienia zaś Austrji dr. Schueller również z min. spraw zagr. w Wiedniu.

Rokowania powyższe rozpoczęły się w marcu br. i częściowo odbywały się w Warszawie, częściowo w Wiedniu. Ostatnia faza rokowań tych nastąpiła w Londynie podczas konferencji ekonomicznej, w której brali udział zarówno dyr. Sokołowski jak i dr. Schueller.

Nowy traktat handlowy obejmuje 33 artykuły szereg ważniejszych załączników dotyczących interpretacji pewnych postanowień oraz dotyczących uregulowania niektórych spraw specjalnych.

—:o:—

„Włoski Landru" skazany na śmierć za zamordowanie pięciu kobiet.

Rzym, 11 lipca.

Od dwuch tygodni przeszło trwający proces w portowem mieście Spezia przeciwko „włoskiemu Landru" - Servatti'emu zakończył się wydaniem wyroku śmierci przez rozstrzelanie w plecy.

Ostatnie piąte zrzędu morderstwo Serviatti'ego dokonane na starszej kobiecie, zwabionej ogłoszeniem matrymonjalnem, wywołało przed kilku miesiącami ogromną sensację we Włoszech i postawiło na nogi całą policję. Serviatti pokrajane zwłoki piątej swej ofiary spakował w kufrze, który pozostawił w wagonie pociągu Spezia-Neapol.

Po wielu poszukiwaniach udało się policji stwierdzić tożsamość zabitej i schwytać mordercę.

Żona Serviatti'ego, oskarżona o współudział, została wyrokiem sądu zwolniona.

Zabójca przyjął wyrok spokojnie.

Samobójstwo inżyniera na cmentarzu.

Łuck, 11 lipca

Na cmentarzu rzym. katol. w Ołyce wystrzałem z rewolweru w usta, popełnił samobójstwo inżynier Władysław Zajuler, urodz. w 1879 r. w Wielkim Otwocku, a zam. w m. Ołyce.

Na miejscu zamachu znaleziono kartkę o następującej treści: „Proszę nie szukać winnych, proszę ciała mego nie wnosić do mieszkania, a pochować gdzie wskaże ks. proboszcz, żegnam wszystkich i proszę przebaczyć, jeżeli komuś krzywdę zrobiłem Zajuler".

Przyczyna samobójstwa — wypowiedzenie posady w zarządzie Ordynacji Ołyckiej, z dniem 1 sierpnia 33 r.

Votum ufności dla rządu Mac Donalda.

Londyn, 11 lipca.

Na posiedzeniu Izby Gmin deputowanych Lensbury wystąpił z projektem skreśleń w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, co miało być wyrazem nieufności dla rządu. Izba odrzuciła ten wniosek 239 głosami przeciwko 42.

223 tysiące bezrobotnych w Polsce.

Warszawa, 11 lipca.

Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejstrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 8 bm. na terenie całego Państwa 223.196 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.370 osób.

Król Borys nie jedzie zagranicę.

Sofja, 11 lipca.

Bułgarska Agencja Telegraficzna dementuje w sposób kategoryczny wiadomości prasy zagranicznej, dotyczące zamierzonej jakoby podróży króla Borysa zagranicę oraz przypisywanych mu zamiarów w dziedzinie polityki Bułgarji.

Ofiary upałów.

Wczoraj zanotowano kilka wypadków.

Upał, jaki panował wczoraj, spowodował kilka wypadków.

W fabryce Allart, Rosseau i Co (Kątna 19) padł z gorąca i omdlenia robotnik Michał Kaczor, zamieszkały przy ul. Słowiańskiej 3. Chorego pogotowie przewiozło do domu.

W fabryce Szrajera (Składowa 9), wskutek gorąca omdlała robotnica Stefanja Woźniak. Chorą po udzieleniu pomocy przewieziono do domu.

Na dworcu Łódź - Kaliska zasłabł z powodu upału 42-letni tragarz Franciszek Kobus, zamieszkały w Karolewie. Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Na placu Leonhardta zasłabł z gorąca handlarz 39-letni Kazimierz Kacperski zamieszkały w Dąbrowie. Choremu udzielił pomocy lekrz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego.

Na Placu Kościelnym z głodu i gorąca omdlała Zuzanna Wolaszkiewicz, bezdomna i bezrobotna. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł chorą do zbiorni miejskiej.

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Zgierskiej wskutek gorąca zemdlała Anna Funk, przybyła z Lutomierska. Pogotowie ratunkowe przewiozło chorą w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Grobelnej Nr. 4 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 31-letnia Balbina Siborska.

Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

***

W mieszkaniu własnem przy ul. 11-go Listopada Nr. 40, popełnił samobójstwo przez powieszenie 69-letni Franciszek Werner. Staruszek zamieszkiwał samotnie; samotność ciążyła mu tak bardzo, że spowodowała przygnębienie i rodzaj melancholji.

Wczoraj Werner zamknął się w mieszkaniu i powiesił się na haku, wbitym w ścianę. Gdy zaniepokojeni sąsiedzi wkroczyli do mieszkania Wernera, po wyważeniu drzwi, zastano wiszące zimne już zwłoki.

Trupa zabezpieczono na miejscu.

***

Na stacji Łódź-Fabryczna zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Czesław Chrudziński lat 19, mieszkaniec Rokicin, pow. brzezińskiego, wyskakując z pociągu, znajdującego się w biegu, wpadł pod koła wagonu, które obcięły mu nogę.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa.

***

Na ulicy Rzgowskiej Nr. 70 najechany został przez tramwaj linji Nr. 11, przechodzący przez jezdnię 13-letni Maks Patz, zamieszkały przy ulicy Emilji Nr. 6, odnosząc ciężkie obrażenia.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

***

Na ulicy Dąbrowskiej, w pobliżu Rzgowskiej, w trakcie wymijania tramwaju linji Nr. 7, zderzyły się ze sobą dwa rowery: jeden z Henrykiem Michalskim z Tuszyna, drugi — z Wróblewskim Stanisławem (Marszałkowska 11/16). Rowery zostały połamane, cykliści — odnieśli potłuczenia.

Cyklistom sporządzono protokuł za nieostrożną jazdę.

***

Na powracającego do domu Franciszka Kożucha zamieszkałego przy ulicy Marjańskiej 4, na ul. Poprzecznej napadło dwuch osobników. Napastnicy zadali Kożuchowi kilka ran kłutych nożami, poczem zbiegli, pozostawiając rannego na chodniku. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

***

Wilhelm Madler, przybyły ze wsi Starowa Góra pod Łodzią, na Placu Leonhardta zostawił rower, wartości 220 zł. i wszedł do cukierni, by napić się wody.

Korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela, jakiś złodziejaszek ulotnił się na rowerze.

***

Do mieszkania inż. Wacława Wojewódzkiego, b. wiceprezydenta m. Łodzi, przy ul. Abramowicza Nr. 8 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 300 zł.

Izraelowi Klonowskiemu, szewcowi, zamieszkałemu przy ulicy Zgierskiej 53, w tramwaju zgierskim nieznani sprawcy skradli paczkę obuwia wartości 450 zł., pozostawiając podobną paczkę z szmatami.

W zakładzie fotograficznym Alfreda Pippela przy ul. Nawrot Nr. 2, jakiś osobnik pod pozorem kupna, oglądając szereg aparatów, skradł aparat fotograficzny, wartości 270 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Nie fantazja, lecz autentyczna prawda.

Żona przemysłowca zakochała się w złodzieju,

który dostał się do jej sypialni i z rewolwerem w ręku żądał wydania mu pieniędzy i kosztowności.

Onegdaj odbył się jej ślub z włamywaczem.

Życie tworzy niekiedy tak skomplikowane i nieprawdopodobne zdarzenia, że prześcigają one najbujniejszą fantazję. Oto jedna z tych bajek rzeczywistości:

W więzieniu św. Barbary we Lwowie odsiaduje karę 16-miesięcznego więzienia znany złodziej i włamywacz lwowski, Marjan Zadorożny. Nie jest to pierwsza kara. Niedawno dopiero wyszedł na wolność, po 7 latach przebywania w więzieniu, schwytany na gorącym uczynku włamania do banku.

Przed kilku tygodniami Zadrożny wniósł do zarządu więzienia prośbę o zezwolenie na

zawarcie ślubu.

Zezwolenie zostało udzielone i ślub odbył się wczoraj. A w związku z tem wyszła na jaw wysoce sensacyjna historja.

We Lwowie przy ul. Legjonów nr. 7 mieszka

wielki przemysłowiec i jeden z najbogatszych obywateli miasta, pan A.

Przed kilku miesiącami pan A. wyjechał w sprawach swego przedsiębiorstwa do Warszawy. W mieszkaniu została tylko jego żona.

Była późna noc, gdy pani Marja A. zbudzona została jakimś podejrzanym szmerem. Usiadła przerażona, na łóżku i zaczęła nasłuchiwać. Nagle ujrzała jakąś ciemną postać, wyłaniającą się z sąsiedniego pokoju. Przerażenie odebrało pani A. zdolność mowy. Chciała krzyczeć, alarmować sąsiadów. Nie mogła jednak wydobyć z siebie ani jednego słowa.

Włamywacz stał z rewolwerem w ręku przy jej łóżku. Był to Marjan Zadorożny. Piękny mężczyzna, o wybitnie regularnych rysach i wspaniałej postaci, wywarł na pani A. niezwykłe wprost wrażenie. I, zapominając o niedawnym strachu,

zakochała się w nim do szaleństwa.

Dodać trzeba, że pożycie małżeńskie państwa A. nie było zbyt szczęśliwe. Mimo to, miłość kobiety bogatej, wykształconej, inteligentnej do złodzieja i włamywacza, zwanego w świecie podziemnym Lwowa „pięknym Mańkiem", jest conajmniej niezwykła. Umożliwiła mu opuszczenie mieszkania normalną drogą przez drzwi wejściowe i od tego czasu

spotykała się z nim bardzo często w lokalu, odwiedzanym przez męty społeczne, t. zw. „Piekiełku".

Miłość jej wzmagała się z dnia na dzień. I wreszcie postanowiła przyznać się do tego swemu mężowi.

Jak brzmiała rozmowa pomiędzy małżonkami — to pozostaje tajemnicą. Ale postanowili oni się rozwieść. Pan A. zostawił żonie mieszkanie i zobowiązał się wypłacać jej 350 złotych miesięcznie.

Obecnie nic już nie stało na przeszkodzie miłości tej niezwykłej pary. Ale Marjan Zadorożny nie chciał dla kochanki zrezygnować ze swego zawodu. Z mieszkania pani A. wymykał się na złodziejskie wyprawy, aż

został ujęty i skazany na 16 miesięcy więzienia.

Bronili go dwaj adwokaci, opłacani przez panią Marję A. A po skazaniu odwiedzała go ona często w więzieniu niosąc mu otuchę i umilając chwile pobytu w domu poprawy. Wkońcu oboje kochankowie postanowili się pobrać. Pani A. zwróciła się do męża z propozycją, by, miast pensji miesięcznej, dał jej jednorazowo większą kwotę. Pan A. gentleman w każdym calu,

wypłacił jej 10 tysięcy złotych.

I oto onegdaj nastąpił w kaplicy więziennej ślub. Udzielił im go ksiądz z kościoła św. Elżbiety. W czasie ślubu obecny był naczelnik więzienia p. Łączyński oraz kilku funkcjonarjuszy więziennych.

Po ślubie państwo młodzi ucałowali się, rozmawiali z sobą kilkanaście minut za zezwoleniem naczelnika więzienia poczem pana młodego odprowadzono do celi, a młoda żona udała się do domu gdzie

cierpliwie czekać będzie aż jej małżonek opuścił ponury zakład św. Brygidy.

Ślub ten wywołał we Lwowie niezwykłą sensację. Pani A. pochodziła bowiem z zamożnej i szanowanej we Lwowie rodziny. Ukończyła gimnazjum i przez dwa lata studjowała prawo we Lwowie. Wybitnie inteligentna i ładna kobieta wyszła zamąż za jednego z najbogatszych mieszkańców miasta. I dobrowolnie zrezygnowała ze wszystkich wygód i dobrobytu, by

zostać żoną zawodowego włamywacza.

Fakt niezwykły i niecodzienny, mógłby być interesującym filmem, gdyby nie był prawdziwem, życiowem zdarzeniem.

SPORT.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 25

z dnia 11 lipca 1933 r.

1) Ustala się następujący rozkład treningów związkowych na dnie 12. 13 i 14 b. m.

Środa, dnia 12 b. m. boisko Ł. K. S., godz. 6—8 K. S. „Huragan" i Kolejowy Klub Sportowy.

Czwartek, dnia 13 b. m. boisko Union Touring, godz. 4—6 Bar - Kochba i Morgensztern.

Piątek, dnia 14 b. m. boisko R. K. S. — T. U. R., godz. 4—6 Jordan i Naprzód, godz. 6—8 RKS. T. U. R. i Sztern — Łódź.

Kluby wyżej wymienione obowiązane są skierować na treningi po 12 zawodników każdy klub. Zawodnicy winni być uposażeni w ubiór sportowy, każda zaś z drużyn winna mieć conajmniej 2 piłki. Z drużyną należy wysłać na boisko odpowiedzialnego kierownika, członka Zarządu klubu, wzgl kierownictwa sekcji p. n.

Kierownik drużyny winien się zameldować i przedstawić swych zawodników trenerowi związkowemu p. Krenkowi.

W stosunku do klubów, które nie wykonają powyższych zarządzeń i nie skierują na trening odpowiedniej liczby zawodników, zastosowany zostanie rygor pozbawienia prawa korzystania z bezpłatnych treningów związkowych.

2) Uchwałą Zarządu z dnia 10 b. m. odrzuca się protest RKS Huragan przeciwko decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny w sprawie zajść na zawodach o mistrzostwo pomiędzy RKS Huragan — RSS Sztern w dniu 29 kwietnia r. b. Ze względu na to, iż zeznania świadków potwierdziły całkowicie stan faktyczny, ustalony przez W. G. i D. utrzymuje się weryfikacje powyższych zawodów, jako walk-ower 3:0 dla RSS Sztern.

3) Odrzuca się protest Moszczenickiego KS. przeciwko decyzjom Kierownictwa Podokręgu Tomaszowskiego w sprawie kar nałożonych na M. K. S. za zajścia na zawodach Lechja — M. K. S. w Moszczenicy, ze względu na to, że dane zawarte w proteście nie dają materjału faktycznego, podważającego podstawy orzeczenia Kierownictwa Podokręgu Tomaszowskiego, zaś na podstawie protokułu sędziowskiego ustalona została bezspornie wina M. K. S. Udziela się napomnienia Zarządowi M. K. S. za niedopuszczalny ton i wyrażenia w stosunku do sędziego w treści protestu.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Kapitana Związkowego Nr. 2

z dnia 11 lipca 1933.

1) Na zawody międzymiastowe Kalisz — Łódź, które odbędą się w Kaliszu dnia 16 lipca 1933 r. wyznaczam następujących zawodników: Rapoport (Hakoah), Pisarski (WKS), Mikołajczyk (WKS), Hyla (ŁTSG), Koplowicz (Hakoah) Lenart (WKS), Stolarski (WKS), Feja (ŁKS), Stępiński (ŁKS), Lećmiński (Wima), Gertel (Hakoah), Pałczewski (ŁTSG).

Wyznaczeni wyżej zawodnicy winni zgłosić się i zameldować u kapitana związkowego dnia 16 lipca 1933 r. na dworcu Łódź - Kaliska, najpóźniej o godz. 9-ej rano.

3) Kluby obowiązane są zawodników zaopatrzeć w niezbędne utensylja sportowe za wyjątkiem koszulek, spodenek i getrów.

Rozgrywki piłkarskie

o puhar Ł. Z. O. P. N.

Jak się dowiadujemy, po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo klasy A, na skutek inicjatywy zarządu ŁOZPN-u rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o puhar ufundowany przez Związek. Rozgrywki te zatrudnią wszystkie wolne zespoły A-klasowe, gdyż nie będą w nich mogły wziąć udziału ze względu na zajęte terminy jedynie zespół ligowy ŁKS i mistrz łódzkiej kl. A.

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u przystąpił już do opracowania regulaminu rozgrywek. Puhar przejdzie jeszcze w bieżącym roku na własność drużyny, która zajmie w rozgrywkach pierwsze miejsce.

Tylko dwa spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W terminarzu rozgrywek o mistrzostwo klasy A. zostały poczynione przez ŁOZPN pewne zmiany. Mianowicie mecze Hakoah — Wima i ŁKS Ib — ŁTSG które miały się odbyć w sobotę i niedzielę zostały odwołane i przesunięte na następny tydzień.

Natomiast w niedzielę odbędą się tylko dwa mecze: Makkabi — Union Touring i Widzew — SKS, które zadecydują definitywnie o zdobyciu tytułu mistrza okręgu łódzkiego.

Międzymiastowe spotkania

Łódź—Lwów i Łódź—Kalisz.

Na onegdajszem zebraniu Zarząd ŁOZPN-u zaakceptował propozycję Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, co do rozegrania w bieżącym sezonie międzymiastowego meczu piłkarskiego Łodzi z Lwowem. Mecz ten odbędzie się we Lwowie w pierwszych dniach października.

***

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kaliszu międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kalisz. Reprezentacja Łodzi składać się będzie z graczy zespołów wolnych od rozgrywek o mistrzostwo, a więc WKS-u, ŁTSG, ŁKS Ib, Hakoahu i Wimy.

Wraz z drużyną reprezentacji Łodzi wyjedzie do Kalisza trener piłkarski Krzenek. Mecz wzbudził w Kaliszu ogromne zainteresowanie.

Wysokie podatki

uniemożliwiają sprowadzenie zespołów zagranicznych.

Kluby łódzkie czynią staranie w Magistracie o obniżenie podatku od spotkań z drużynami zagranicznemi. Ponieważ podatek ten jest stosunkowo b. znaczny, przypuszczać należy, że magistrat pójdzie na rękę klubom łódzkim i umożliwi w ten sposób sprowadzenie zagranicznych zespołów, które wkrótce bawić będą w Polsce.

Dookoła budowy

hali sportowej w Łodzi.

Sprawa budowy wielkiej hali sportowej w Łodzi znajduje się na pomyślnej drodze. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu uchwalono oddać grunty miejskie przy zbiegu Al. Unji i 11 Listopada na budowę wielkiej hali sportowej dla miejskiego ośrodka wychowania fizycznego. Plany budowy hali będą wkrótce opracowane.

Międzynarodowy kongres

Makkabi.

Na międzynarodowy kongres Makkabi, który odbędzie się niebawem w Londynie, zgłosiły się następujące państwa: Niemcy, Czechosłowacja, Holandja, Francja, Polska, Litwa, Bułgarja, Łotwa, Austrja, Egipt i Jugosławja.

Na kongresie tym zostanie omówionych szereg aktualnych spraw związanych z tegorocznemi igrzyskami Makkabi, które odbędą się w sierpniu br. w Czerniowcach.

Z. U. P. U. ZREDUKOWAŁ ZASIŁKI,

wypłacane bezrobotnym o 5—25 proc., w zależności od grupy uposażeniowej.

Kto będzie otrzymywał zasiłki dłużej, niż 6 miesięcy.

(i) Przed kilku dniami donosiliśmy o nowem rozporządzeniu ministerstwa opieki społecznej w sprawie ograniczenia świadczeń dla pracowników umysłowych i przedłużeniu okresu wypłaty zasiłków. W myśl tego rozporządzenia wysokość zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wypłacanych przez Z.U.P.U. zostaje obniżona w sposób następujący: przy płacy od 120—150 — 5 proc., od 150 do 170 — 7 proc., od 180 do 220 — 9 proc., od 220 do 260 — 12 proc., od 260 do 300 — 13 proc., od 300 do 360 — 15 proc. od 360 do 420 — 16 proc., od 420 do 480 — 18 proc., 480 do 560 — 20 proc., od 560 do 640 — 22 proc., od 640 do 720 — 25 procent.

Zarządzenie to wywołało wśród pracowników umysłowych konsternację, ponieważ mylnie zrozumiano znaczenie obniżki zasiłków, przypuszczając iż procentowy stosunek, powyżej podany, odnosi się do całkowitej wysokości zasiłku. T. zn. sądzono, że jeśli pracownik umysłowy, w razie utraty pracy otrzymywać miał 30 proc. swego uposażenia, obecnie przy poborach nprz. od 120 do 150 zł. otrzymywać będzie 25 proc. a przy poborach od 640 do 720 zł.—5 proc.

Tak jednak nie jest. Różnica obliczana będzie już od ustalonego zasiłku, od którego dopiero odliczy się pewną stawkę, wymienioną w powyższej tabelce. By zrozumieć to dokładnie, podamy ile każdy pracownik, w razie utraty pracy będzie obecnie otrzymywał, z Z.U.P.U.

Dotychczas ubepieczeni samotni, w razie utraty pracy, otrzymywali 30 proc. swego uposażenia według grup, żonaci— 40 proc. swego uposażenia, a posiadający dzieci jeszcze po 4 procent na każde dziecko. Pracownik zarabiający więc nprz. 400 złotych miesięcznie, o ile był samotny, dostawał z Z.U.P.U. zasiłek w wysokości 120 złotych miesięcznie. O ile był żonaty — 160 zł. miesięcznie. A o ile miał dzieci — jeszcze po 16 zł. miesięcznie na każde dziecko. Obecnie wysokość zasiłku w jego grupie obniżona zostaje o 16 procent. Jeśli jest samotny, otrzymywać będzie tedy miesięcznie zł. 100.80, o ile jest żonaty — 135,40, a na każde dziecko — zł. 13,50.

To samo jest w pozostałych grupach. Należący do najwyższej kategorji, t.j. 720 zł., jeśli był samotnym otrzymywał zł. 216, jako żonaty — zł. 288, a na każde dziecko — zł. 28,80. Obecnie w jego grupie zasiłek został obniżony o 25 procent, otrzymywać więc będzie jako samotny — zł. 162, jako żonaty zł. 216, a na każde dziecko zł. 21.60.

Równocześnie przedłużony też został okres wypłaty zasiłków. Przez 6 miesięcy otrzymywać będą zasiłki ci, którzy mają **minimum 6 miesięcy ubezpieczenia, przez 7 miesięcy — ci, którzy mają 18 miesięcy ubezpieczenia i utrzymują najmniej 3 członków rodziny, przez 8 miesięcy — ci, którzy mają 24 miesiące ubezpieczenia i 3 osoby na utrzymaniu i wreszcie przez 9 miesięcy otrzymywać będą zasiłki, ci, którzy mają 30 miesięcy składkowych.**

Pracownicy, którzy ukończyli 60 lat życia, a stracą pracę po 24 miesiącach ubezpieczeń, również będą otrzymywali zasiłki przez 9 miesięcy.

W końcu dodać należy jeszcze jedno ważne wyjaśnienie. O ile zarobkują i są ubezpieczeni w Z.U.P.U. zarówno mąż i żona: w razie jeśli żona straci posadę otrzymywać będzie 30 proc. uposażenia swej grupy mniej powyższe odliczenie procentowe, a jeśli mąż straci posadę, to mimo iż żona w dalszym ciągu zarobkuje — otrzymywać będzie 40 proc. uposażenia swej grupy, mniej powyższe odliczenie procentowe.

Oto zmiany, które obowiązywać będą od bieżącego miesiąca.

Tajemnica dwuch morderstw

została wyjaśniona.—Szofer przypadkowym mordercą.—Synowie zabili ojca.

(g) Przed kilku dniami donosiliśmy o dwuch morderstwach popełnionych pod Łodzią. Ósmego b. m. policja zatrzymała w Piotrkowie wóz, w którym pod gałganami, **znaleziono trupa Stanisława Baranowskiego—handlarza wapna ze Rzgowa.** Baranowski miał głęboką ranę na głowie.

Dochodzenie doprowadziło do ustalenia zadziwiającego i rzucającego jaskrawe światło na nasze obyczaje faktu. Oto przedewszystkiem okazało się, że **Baranowski nie został ograbiony:** pieniądze znalazły się w korycie do paszy. Dalej jedna jedyna rana, zadana ofierze rzekomego napadu — pozwalała przypuszczać, że Baranowski **nie został zabity przez zbirów przydrożnych.** Na podstawie jeszcze dalszych poszlak i przesłanek, przedewszystkiem zaś wnosząc z położenia ciała w chwili zatrzymania wozu w Piotrkowie z charakteru rany i t. d. — policja pod kierownictwem inspektora Noska zrekonstruowała obraz tragicznego zajścia w sposób następujący:

Baranowski jechał do Piotrkowa w nocy. Zmęczony — fatalnym zwyczajem naszych woźniców — zasnął na wozie i puścił konie samopas. Konie wlokły się powoli środkiem szosy. Najprawdopodobniej wóz Baranowskiego musiał zagrodzić drogę jakiemuś samochodowi. Po bezskutecznem trąbieniu, gdy wreszcie szofer znalazł wąskie przejście na skraju szosy — niechybnie w przejeździe, już wymijając wóz śpiącego Baranowskiego — **uderzył go w głowę kluczem francuskim, albo łyżką od opon.**

Uderzający nie zdawał sobie sprawy z siły ciosu — wzmożonego przez pęd samego auta. Baranowski padł na wóz i czynił rozpaczliwe wysiłki, by się wydźwignąć na górę. W trakcie tych wysiłków **grzązł jednak coraz głębiej pod stos płacht,** jakie leżały na wozie. Gdy wóz wreszcie dotarł do Piotrkowa Baranowski już nie żył.

Władze poszukują obecnie szofera—sprawcę tragicznego zgonu młodego woźnicy ze Rzgowa.

***

Zupełnie inne rezultaty dało dochodzenie w sprawie trupa 71-letniego Wawrzyńca Kafary — znalezionego w rowie na szosie niedaleko Rozprzy. Kafara został zabity drągami: miał prawie wszystkie kości poprzetrącane.

Już od pierwszej chwili władze powzięły podejrzenie w stosunku do krewnych zabitego. Prowadzone w tym kierunku dochodzenie potwierdziło domysły policji. **Mordercami starca byli jego dwai rodzeni synowie** — 36-letni Franciszek i 25-letni Bolesław — u których stary był na t. zw. wycugu — t . j. na dożywotniem utrzymaniu.

Obu Kafarów odstawili policjanci z posterunku wiejskiego do dyspozycji najbliższego sędziego śledczego.

Oszust w roli wysłannika z Palestyny

grasował wśród ludności żydowskiej Wilna

Onegdaj z polecenia władz śledczych aresztowany został przy ulicy Zawalnej 60-letni Hilel Lubecki, bez stałego miejsca zamieszkania, chwilowo zamieszkały przy ulicy Zawalnej 27, pod zarzutem **zbierania datków na podstawie sfałszowanych dokumentów oraz systematycznego przywłaszczania tych pieniędzy.**

Policja otrzymała ostatnio informacje że zamożniejsze domy żydowskie odwiedza ostatnio jakiś starszy pan, który podaje się za wysłannika szeregu „Jeszibotów" (religijnych szkół żydowskich) i zbiera dla tych szkół datki pieniężne które przywłaszcza dla siebie.

Między innemi osobnik ten podawał się za wysłannika jeszibotu „Sto Bram" w Jerozolimie.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zostało ustalone, iż osobnikiem tym jest wyżej wspomniany Hilel Lubecki.

Rzekomego wysłannika z Palestyny aresztowano i osadzono w areszcie centralnym.

Lubecki twierdzi, że jest niewinny.

Dalsze dochodzenie w toku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

Dziś w środę, poraz ostatni powodzeniowa rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor".

W piątek premjera kapitalnej sztuki Nicodemiego „Cień", która szła przeszło 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie. Z wystawieniem tej sztuki związane będą występy najpopularniejszej artystki stołecznej Marji Malickiej oraz Zbyszka Sawana. — **Bilety już do nabycia** w kasie zamawiań, **Traugutta Nr. 1.**

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Pełen zieleni i świeżego powietrza Teatr Letni w parku Staszica ściąga dzień w dzień tłumy łodzian. którzy bawią się świetnie na arcywesołej farsie Bissona „Czy jest co do oclenia". — Początek codziennie o godzinie 9-ej wieczorem.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Grodowa 18)

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. do piątku włącznie tryskającej humorem wspaniałej rewji w 20 obrazach p. t. „Normalnie gazik".. w wykonaniu bandy wesołków stołecznych z J. Solwierskim, E. Redenem, Junoszą na czele świetnego zespołu artystów rewjowych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 12-go lipca.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
15.45—16.00: Skrzynka P.K.O.
16.00—16.30: Muzyka instrumentalna (płyty).
16.30—17.00: Pieśni w wyk. Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej. Przy fort. L. Urstein.
17.00—17.15: Pogadanka aktualna.
17.15—18.15: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. (Tr. z Ciechocinka).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Dlaczego rok rocznie tylu ludzi tonie" — wygł. p. C. Medres.
18.35—19.05: Recital śpiewaczy Kazimierza Czekotowskiego (baryton). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
19.05—19.20: Płyty (muzyka lekka).
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień bieżący.
19.40—19.55: Kwadrans literacki: Villiers de L'Isle Adam: „Duke of Portland" — nowela w przekładzie Wacława Rogowicza.
20.00—20.20: Melorecytacje w wyk. Henryka Szatkowskiego.
20.20—20.50: Piosenki w wyk. chóru Juranda.
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego.
22.00—22.25: Płyty gramofonowe.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty: meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.15. DAVENTRY. Koncert symfon.
20.00. BUDAPESZT. Koncert symfon.
20.45. STRASBURG. Koncert symfon.
20.45. RZYM Wieczór opery włoskiej.
21.20. DAVENTRY. Koncert symfon.
21.30. PARYŻ (Radio-Paris). „Le Chalet", operetka Adama.

ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje w bieżącym tygodniu następujące przejazdy ulgowe do uzdrowisk:

Do Krynicy — odjazd w sobotę, dnia 15-go b. m. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego w specjalnie zarezerwowanym wagonie bezpośrednio do Krynicy.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.80. kl. II— zł. 34.20.

Przy wykupywaniu biletu każdy pasażer otrzymuje numer miejsca siedzącego w wagonie.

Do Truskawca — odjazd w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego w specjalnie zarezerwowanym wagonie (pośpiesznym od Przemyśla do Truskawca) bezpośrednio do Truskawca.

Przejazd wynosi: kl. III zł. 26.90 kl. II — zł. 38.10.

Przy wykupywaniu biletu każdy pasażer otrzymuje numer miejsca siedzącego w wagonie.

Do Zakopanego, Nowego Targu, Rabki-Zdroju — odjazd o godz. 1-ej w nocy w sobotę z 15 na 16 b. m. z dworca Fabrycznego. Miejsca zarezerwowane.

Do Jaremcza, Morszyna, Zaleszczyk i Worochty — odjazd w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 20.08 z dworca Kaliskiego. Miejsca zarezerwowane.

Do Żegiestowa, Iwonicza i Muszyny — odjazd w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego. Miejsca rezerwowane.

Informacji udziela i bilety sprzedaje biuro podróży Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9 rano do 9 wieczór.

W fotelu i za kulisami.

Czy jest co do oclenia?

Farsa w 3 aktach A. Bissona w Teatrze Letnim.

Słusznie się stało, że Teatr Letni, zamiast grać idjotyczne sztuki w rodzaju „Edison czy Al Capone" — zabrał się do wznawiania starych, ale dobrych komedyj francuskich.

Sztuka Bissona „*Czy jest co do oclenia*" jest klasycznie zbudowaną farsą sytuacyjną o żywej intrydze, rwącej jak potok akcji, dowcipnych djalogach i kapitalnie groteskowo zarysowanych postaciach.

Cel sztuki — to rozweselenie publiczności wszelkiemi dostępnemi przez teatr sposobami ale przez teatr, a nie przez cyrk. I dlatego farsa ta, mimo swego dość niewybrednego humoru, nigdy nie spada do poziomu jarmarcznego.

„Czy jest co do oclenia" jest swego rodzaju „wielkim dniem" *p. Kazimierza Szuberta,* który jednocześnie wystąpił jako modernizator sztuki, jej reżyser i wykonawca jednej z ról głównych. Przyznać trzeba, że przeróbka p. Szuberta jest bardzo zręczna, aktualizacja zaś jej dowcipna, że rzecz wyreżyserował starannie, nadając całości żywe tempo oraz że sam odniósł sukces jako sędzia Kowalski. Pozostały zespół spisał się naogół bardzo dobrze, to też publiczność bawi się doskonale, żywo oklaskując wszystkich wykonawców.

W. Pol.

Dr. E. Wieliński

zdał egzamin na notarjusza.

(i) W poniedziałek, 10 lipca odbyły się w sądzie okręgowym w Łodzi, wobec komisji egzaminacyjnej, wyłonionej na podstawie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, egzaminy na stanowiska notarjuszy.

Do egzaminów stanęło 6 kandydatów. Między innymi egzamin na notarjusza zdał wiceprezydent dr. E. Wieliński.

JEDZIEMY NAD POLSKIE MORZE.

Łódzki oddział Wagons-Lits-Cook organizuje w porozumieniu ze związkiem rezerwistów i związkiem marynarzy rezerwy pod opieką i protektoratem kontradmirała Unruga wycieczkę do Gdyni w dniach od 15 do 18 lipca.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 20.50 z dworca Kaliskiego specjalnym pociągiem w wagonach pulmanowskich, przyczem każdy pasażer otrzymuje miejsce numerowane.

Powrót z Gdyni we wtorek w godzinach porannych.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 14.70.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje wyłącznie biuro podróży Wagons-Lits-Cook (ulica Piotrkowska 64) od godz. 9 rano do 9 wieczór.

WYCIECZKA DO CIECHOCINKA.

W związku z wielkiem powodzeniem, jakiem cieszyły się dotychczasowe wycieczki do Ciechocinka tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje w bieżącym tygodniu drugą wycieczkę.

Odjazd z Łodzi nastąpi w piątek o godzinie 12.57 z dworca Kaliskiego, a odjazd z Ciechocinka w niedzielę o godz. 18.20.

Przejazd w obie strony wynosi: kl. III — zł. 13.10, kl. II — zł. 19.50.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

KRONIKA

Lipiec **12** ŚRODA

Dziś Jana Gwalberta
Jutro Małgorzaty P. M.

Wschód słońca	3.29
Zachód słońca	19.54
Wschód księżyca	22.24
Zachód księżyca	10.15
Długość dnia	20.57
Ubyło dnia	00,20

Panowie bez marynarek

z wyjątkiem tych, którzy pracują przy okienkach.

W związku z upałami, jakie po długich oczekiwaniach nastąpiły obecnie, w biurach magistratu, zgodnie z zarządzeniem wydanem jeszcze w roku ubiegłym, urzędnikom wolno pracować bez marynarek.

Również w innych urzędach państwowych dozwolona jest praca bez marynarek, za wyjątkiem tych urzędników, którzy z racji pełnienia funkcji stykają się bezpośrednio i stale z publicznością.

Celowy ten przepis nie wiadomo dla jakich racyj nie dotyczy urzędników pracujących „przy okienkach". Czyżby widok zgrzanego i spoconego pracownika w marynarce był dla publiczności milszy, niż widok swobodnie oddychającego i swobodnie pracującego funkcjonarjusza, nie noszącego marynarki. A może w tym lekkim negliżu dopatrują się panowie z magistratu zgorszenia publicznego?

Pożegnanie ławników

z urzędnikami poszczególnych wydziałów.

(i) Jak się dowiadujemy, w magistracię już rozpoczęły się wczoraj przygotowania do likwidacji urzędowania ławników na stanowiskach przewodniczących wydziałów. We wszystkich wydziałach toczyły się narady ławników z naczelnikami wydziałów, którzy przejmowali od nich agendy i wszystkie akta.

W ciągu dzisiejszego dnia nastapi dalsze zdawanie urzędowania, a od jutra wydziałami rządzić będą już tylko naczelnicy. Dziś ławnicy poraz ostatni pełnią swe obowiązki w magistracie.

Jak nas informują, na zakończenie urzędowania odbędzie się dziś w sali konferencyjnej magistratu uroczyste pożegnanie ławników z urzędnikami wydziałów.

Bez paszportów do Austrji.

Zapisy przyjmowane są w Łodzi

Zgodnie z porozumieniem między organizacjami turystycznemi polskiemi i austrjackiemi, obecnie wprowadzono system wycieczek ryczałtowych i indywidualnych, na warunkach ulgowych.

Niezwykłą doniosłość mają wycieczki ryczałtowe (zbiorowe) na okres 7 dni, albowiem czynią całkowity wyłom w ograniczeniach paszportowych. Uczestnicy takich ryczałtowych wycieczek wolni są od jakichkolwiek formalności paszportowych i jedynie za dowodem osobistym mogą wyjechać do Austrji.

Dla wyjeżdżających indywidualnie cena paszportów zagranicznych do Austrji zniżona została do 100 zł. Wycieczki indywidualne trwać mogą najdłużej 4 tygodnie.

Organizację wycieczek ryczałtowych na terenie Łodzi przejęło biuro podróży „Orbis" oraz Wagons-Lits, które w tej mierze udzielają informacyj i przyjmują zapisy.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Rychter i B. Łoboda (11-go Listopada 86). (p)

Nadużycia w K.K.O. pow. łódzkiego.

Aresztowano b. dyrektora Wiechowskiego, b. inspektora Szczerbińskiego oraz pom. sekretarza gminy Radogoszcz.

K.K.O. nie poniosło żadnych strat.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z ujawnionemi nadużyciami natury służbowej i finansowej został z polecenia władz prokuratorskich aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem były inspektor samorządowy powiatu łódzkiego, Edward Szczerbiński.

W wyniku dalszych dochodzeń został także aresztowany pomocnik sekretarza gminy Radogoszcz Turek.

Wreszcie w dniu dzisiejszym aresztowany został z polecenia władz prokuratorskich b. dyrektor Komunalnej Kasy Powiatu łódzkiego Walery Wiechowski w związku z ujawnionemi nadużyciami, popełnionemi podczas jego urzędowania w K. K. O. powiatu łódzkiego.

Prowadzone obecnie śledztwo ujawni niezadługo bliższe szczegóły popełnionych nadużyć. Zaznaczyć należy, że w związku z popełnionemi nadużyciami K. K. O. powiatu łódzkiego nie poniosła żadnych strat.

Magistrat musi wypłacić

dr. Wielińskiemu pełne pobory za rok.

(i) Jak wiadomo, sprawa wiceprez. dr. Wielińskiego w magistracie dotychczas nie była załatwiona. Rada miejska, na wniosek magistratu, wykluczyła dr. Wielińskiego z grona członków zarządu miasta. Urząd wojewódzki uznał tę uchwałę za nieprawną i uchylił ją. Wobec tego rada miejska, na wniosek magistratu, pozbawiła dr. Wielińskiego z dn. 1 lipca 1932 roku pensji i wyznaczyła mu tylko 20 złotych za udział w posiedzeniach magistratu. Dr. Wieliński złożył wobec tego skargę do urzędu wojewódzkiego. I oto wczoraj magistrat otrzymał z urzędu wojewódzkiego następujące pismo:

Wojewoda Łódzki. Dnia 8 lipca 1933.

„Sprawozdaniem z dnia 23 grudnia 1932 nr. 92/32 przedłożył magistrat urzędowi wojewódzkiemu odpis protokułu rady miejskiej z dnia 15 grudnia 1932. Z cytowanego protokułu wynika, że rada miejska postanowiła zmienić punkt II uchwały własnej z dnia 2 czerwca 1932, o ile idzie o uposażenie drugiego wiceprezydenta miasta, przyznając mu, jako niepełniącemu żadnych stałych czynności urzędowych w zarządzie miejskim 20 złotych tytułem odszkodowania za każdorazowy udział w posiedzeniach magistratu.

Dnia 20 grudnia 1932 wpłynęła do urzędu wojewódzkiego skarga wiceprezydenta m. Łodzi dr. E. Wielińskiego, domagającego się unieważnienia uchwały rady miejskiej oraz magistratu, a to z motywów prawnych, w skardze przytoczonych.

Po rozpatrzeniu skargi wiceprez. dr. Wielińskiego oraz po zapoznaniu się z treścią uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dnia 15 grudnia 1932, zgodnie z uchwałą wydziału wojewódzkiego z dnia 7 lipca 1933, na mocy postanowienia art. 63 p. 3 dekretu o samorządzie miejskim, **postanawiam ogłosić za nieważną uchwałę rady miejskiej z dnia 15 grudnia 1932, jako naruszającą postanowienia art. 43 dekretu o samorządzie miejskim, a to z następujących względów:** (podane są motywy decyzji).

Od decyzji powyższej służy prawo wniesienia odwołania do ministerstwa spraw wewnętrznych za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego w ciągu dni 14 od doręczenia decyzji magistratowi.

(Podpisał: **Aleksander Hauke-Nowak wojewoda łódzki).**

* * *

Z powyższego wynika, że magistrat będzie musiał wypłacić wiceprez. dr. Wielińskiemu zaległe pobory za cały czas od 1 lipca 1932 do 13 lipca b.r., kiedy to wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa.



Wczoraj przybył tu z Londynu na kilka dni przewodniczący delegacji polskiej na światowej konferencji w Londynie p. Adam Koc. Na zdjęciu naszem widzimy p. wiceministra Koca (x) po przybyciu do Warszawy. Obok stoi minister Skarbu p. Zawadzki.

Zlot młodzieży komunistycznej

Policja aresztowała wszystkich uczestników

W związku z dniem antywojennym, organizowanym corocznie w dniu pierwszym sierpnia przez organizacje komunistyczne, a zwłaszcza wobec wyznaczonego na ten dzień kongresu młodzieży komunistycnej w Paryżu — organizacje młodzieży komunistycznej w Polsce zdradzają ostatnio żywą działalność.

Łódzkie władze śledcze już zawczasu były poinformowane o zlocie młodzieży z okręgu łódzkiego, na którym miał być wybrany delegat na kongres paryski. Zlot miał się odbyć w niedziele w miejscowości Janów koło Andrzejowa.

Rannym pociągiem, obserwowana przez wywiadowców grupa młodzieży wyruszyła istotnie do Andrzejowa. Stamtąd wycieczka ruszyła do Janowa, gdzie zdala od miasta i zdala — napozór przynajmniej — od władz — mieli zebrani dokonać wyboru swego delegata.

Wywiadowcy brygady politycznej, wspomagani przez posterunkowych komendy powiatowej łódzkiej, otoczyli obradujących i dokonali aresztowań wszystkich zebranych.

Ujętych zostało 38 osób. W ręce przedstawicieli władz dostał się również cały zapał ulotek i bibuły agitacyjnej. (g)

Zwyżka cen

artykułów spożywczych.

(i) Wczoraj na targowiskach miejskich zanotowano pewną zwyżkę cen artykułów spożywczych. Jak nas informują zwyżka ta jest następstwem opóźnienia tegorocznych żniw.

Normalnie żniwa powinny były rozpocząć się już w najbliższych dniach, po tym czasie zaś następuje zazwyczaj znaczny spadek cen przedewszystkiem mąki i pieczywa, a wraz z niemi również cen nabiału i innych artykułów spożywczych. Długotrwały okres deszczów spowodował, iż żniwa rozpoczną się z opóźnieniem dwutygodniowem. Wobec powyższego spodziewać się należy w ciągu tych dwuch tygodni znacznego podwyższenia cen artykułów spożywczych.

Po żniwach jednak, jak nam wyjaśniają ze sfer rolniczych, nastąpi znowu spadek cen, w zależności od urodzaju, który zresztą narazie przedstawia się nieźle.

Na wczorajszych targowiskach Łodzi nabiał, — a więc masło, mleko i jaja — był droższy o blisko 5 procent. Ceny drobiu utrzymywały się na dość wysokim poziomie. Tylko jarzyny i owoce, dzieki dobremu urodzajowi, były wczoraj bardzo tanie.

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś, w środę, dnia 12 b. m., jutro w czwartek, dnia 13 b. m. od godz. 8-ej rano rozpoczynają urzędowanie dodatkowe komisje poborowe dla P.K.U. Łódź-miasto w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji państwowej oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego

Spór kasy chorych z lekarzami.

Dlaczego dyrekcja nie chce pertraktować ze związkiem.— Nikt z ordynatorów szpitala nie zgłaszał żadnych skarg i wniosków. — Walka kompetencyjna między dyrekcją a kasą.

Lekarze bronią wolności swego „wolnego" zawodu

(s) Zatarg w szpitalu okręgowym kasy chorych im. Prezydenta Mościckiego utknął na martwym punkcie. Wytworzyło się prawdziwe błędne koło: związek lekarzy czeka na kasę chorych, ordynatorzy i asystenci szpitalni — na Izbę Lekarską, kasa chorych — na ordynatorów... A nie ulega wątpliwości, że w tym stanie rzeczy wystarczyłoby trochę dobrej woli, aby mogło nastąpić porozumienie. I dlatego właśnie postanowiliśmy przeprowadzić kilka poufnych rozmów, nie ujawniając nazwisk naszych rozmówców, by ustalić w ten sposób istotę sporu i przedstawić całą sprawę tak, jak ona w nieoficjalnej relacji, a więc nieskrępowana żadnemi względami, się przedstawia.

Rozmawiając z przedstawicielem kasy chorych, usłyszeliśmy w pierwszym rzędzie, że przedsięwzięte posunięcia na terenie szpitala

nie są pomysłem indywidualnym ani też lokalnym.

Wszelkie tego rodzaju zarządzenia, zmierzające do reorganizacji dotychczasowego systemu są — jak twierdzi nasz rozmówca — wyraźnie zalecane przez władze nadzorcze: związek kas chorych wzgl. ministerstwo.

Na terenie Łodzi funkcjonuje już od blisko 2 miesięcy t. zw.

komisja lustracyjna,

która składa się z kilkunastu wybitnych fachowców. Zdołała ona przez ten czas doskonale poznać miejscowe stosunki. O celowości przeprowadzanych reform miałaby ta komisja najwięcej do powiedzenia.

Oczywiście, przy przeprowadzaniu pewnych zmian, które godzą w czyjś interes, jest zjawiskiem normalnem

opór ze strony zainteresowanych,

co wywołać musi chwilowe zamieszanie w funkcjonowaniu danej instytucji.

Na zwróconą przez nas uwagę, że przecież nic łatwiejszego, jak drogą wymiany zdań ze związkiem lekarzy znaleźć wyjście z sytuacji, a temsamem umożliwić normalne funkcjonowanie szpitala — odpowiedziano nam, że władze kasy chorych w danym wypadku nie mogą wdać się w pertraktacje ze związkiem lekarzy, chociażby już tylko dla tego, że naczelnem i statutowem zadaniem związku jest **„obrona interesów materjalnych zrzeszonych lekarzy"**, a nie sprawy organizacyjne kasy chorych lub lecznictwa.

— W takim razie — oświadczamy z kolei — należało porozumieć się z ordynatorami szpitala, którzy przecież najlepiej są poinformowani o możliwościach i warunkach pracy na terenie szpitala?

W odpowiedzi na to pytanie usłyszeliśmy oświadczenie, że **nikt z ordynatorów szpitala dotychczas nie złożył żadnego wniosku, ani nie zaproponował żadnych zmian i wobec tego kasa chorych stoi na stanowisku, że szpital funkcjonuje zupełnie sprawnie.** Gdyby było inaczej — kasa chorych mniema, że ordynatorzy poszczególnych oddziałów zameldowaliby swym przełożonym, dyrekcji kasy chorych, o brakach jakie zauważono, a wówczas, po zasięgnięciu opinji komisji lustracyjnej, cała sprawa byłaby załatwiona szybko, sprawnie, bez zbytecznego hałasu.

Poruszamy w końcu sprawę wolontarjuszy. A na to otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

— **Kasa chorych stoi na stanowisku, że cała praca w szpitalu musi być załatwiana przez etatowanych lekarzy, którzy jedynie są odpowiedzialni przed kasą chorych za swe czynności.** Kasa chorych chce pozatem mieć kontrolę nad ruchem wolontarjuszy i chce nadać mu charakter przeszkoleniowy dla lekarzy domowych. Czy w szpitalu im. Prez. Mościckiego jest obecnie dostateczna ilość etatów — to inna kwestja. Kasa chorych uważa, że jest ich zupełnie dosyć, by praca w szpitalu funkcjonowała sprawnie. A zresztą — powtarzam — **ordynatorzy szpitala dotychczas nie zażądali od dyrekcji kasy chorych żadnej pomocy personalnej.**

Pytamy wobec tego, jakie są widoki i możliwości zlikwidowania t. zw. „afery" szpitalnej. Rozmówca nasz odpowiada, że

niema żadnej „afery".

Nie należy zresztą przesadzać. Podobne konflikty, między kasą chorych a lekarzami, mają miejsce prawie we wszystkich miastach Polski. Jest to, niestety, stan permanentnej walki, który trwać będzie tak długo, póki lekarze szczerze nie pogodzą się z instytucją, która

siłą rzeczy ogranicza wolność wolnego dotąd zawodu.

Z kolei odbyliśmy rozmowę z jednym z wybitnych lekarzy związkowych. Na pytanie nasze, czemu ordynatorzy szpitala nie zwrócili się do dyrekcji kasy z odpowiedniemi wnioskami, usłyszeliśmy następującą odpowiedź:

We wszystkich szpitalach, nietylko w Polsce ale na całym świecie, dzieje się wręcz przeciwnie. Jeśli administracja zamierza przeprowadzić jakieś zmiany w szpitalu, przedewszystkiem zasięga opinji ordynatorów poszczególnych działów. Do tego przyzwyczajeni są również ordynatorzy szpitala im. Prezydenta Mościckiego. Są to wybitni lekarze - uczeni, profesorowie, z których zdaniem należy się poważnie liczyć. Tymczasem **kasa chorych pragnie odwrócić ten porządek rzeczy.** Wpierw wydaje zarządzenia o zmianach, nie komunikując o tem ordynatorom, stawia się ich wobec faktu dokonanego i czeka, czy oni się nie poskarżą.

Przypuszczam, że gdyby ordynatorzy wiedzieli, że tak będzie komentowane ich postępowanie, zwróciliby się natychmiast do dyrekcji kasy chorych ze skargą, że uniemożliwia im się pracę.

Na pytanie nasze odnośnie wolontarjuszy, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

— Wszędzie, powtarzam, przyjęte jest, że wolontarjusz dostaje się na oddział za zgodą ordynatora oddziału i tylko od tego ordynatora jest w swej pracy zależny. Administracja szpitalna, pragnąc wprowadzić pewną organizację w tej dziedzinie, może jedynie ustalić maksymalną ilość wolontarjuszy, jaka może pracować w szpitalu. Usuwanie z pracy wolontarjuszy, obznajomionych z biegiem prac szpitala i tendencjami leczniczemi każdego z ordynatorów, musi się odbić fatalnie na szpitalu. Tembardziej, że jest rzeczą stwierdzoną, iż ilość etatów lekarskich w szpitalu jest niewystarczająca. Jeśli kasa chorych angażuje ordynatora i powierza mu tak odpowiedzialną pracę, musi mieć do niego tyle zaufania, by pozostawić mu prawo wyłącznej decyzji w dziale lecznictwa na jego oddziale. Za to bowiem on, a nie kto inny ponosi odpowiedzialność.

Zadaliśmy z kolei pytanie odnośnie przeszkolenia w szpitalu lekarzy domowych.

— Ta sprawa zupełnie niesłusznie powiązana została z pracą wolontarjuszy. Przeszkolenie lekarzy domowych może się odbyć bez żadnej szkody, jeśli wolontarjusze specjaliści pozostawać będą w szpitalu, a nawet przeciwnie, z dodatnim skutkiem. Ordynator bowiem, mając do pomocy prócz kilku lekarzy etatowych również wykwalifikowanych wolontarjuszy, może więcej czasu poświęcić przeszkoleniu lekarzy domowych.

— Jakie jest więc możliwe rozwiązanie konfliktu?

— To byłoby bardzo łatwe, gdyby jedna lub druga strona zdobyła się na decydujący krok. **Albo dyrekcja kasy musi zaprosić na konferencję o r d y n a t o r ó w, albo ordynatorzy sami muszą się zgłosić do dyrekcji na konfernecję.** Szkoda tylko, że komisja lustracyjna, która tak długo bawi w Łodzi, nie próbowała nawiązać żadnego kontaktu z lekarzami, i otoczyła się nimbem urzędowej misji. Gdyby ten kontakt istniał, być może prędzej możnaby osiągnąć porozumienie.

Na tem zakończyliśmy nasze rozmowy, sądząc, iż ich opublikowanie skłoni jedną ze stron do pierwszego kroku i do przerwania walki.

Nie pozwolimy skrzywdzić zasłużonego aktora

Prawie 40 lat pracy na scenie łódzkiej upoważniają do żądania opieki i emerytury.

Apelujemy do prez. Ziemięckiego i dyr. Wroczyńskiego.

O tej porze — rok w rok — miłośnicy teatru przeżywają czasami małe smutki, a niekiedy i ciężkie ciosy. Kończą się z reguły, kontrakty z aktorami, przeważnie zmienia się dyrektor teatru. Artyści, do których publiczność przez rok a niekiedy przez lata całe przyzwyczaiła się, dla których żywi sympatję — którzy, zdawałoby się, poprzez scenę zżyli się mocno z miastem — odchodzą. Przychodzą inni — obcy. Czy trzeba wymieniać nazwiska? Mało to artystów żegnała łódzka publiczność z prawdziwym żalem?

Dyrektor Wroczyński, nowy kierownik teatru miejskiego w Łodzi, rozpoczął przygotowania do sezonu. Pierwszym jego krokiem było poinformowanie członków obecnego zespołu teatralnego — kogo pragnie mieć na kierowanej przez siebie scenie w roku przyszłym, a kto będzie się z nim musiał rozstać.

Przed kilku dniami p. Wroczyński zaprosił do siebie trzynastu artystów i artystek i rozpoczął z nimi wstępne konferencje na temat warunków. Jakie są to warunki — o tem już wspominaliśmy. Pośród tych trzynastu nie było jednak nestora naszej sceny — artysty, który zżył się z teatrem łódzkim, który jest jego żywą legendą — sędziwego **Wacława Gurynowicza.**

W roku 1924, dziś blisko 70 lat liczący artysta święcił 35-lecie pracy scenicznej. Po dziś dzień ma za sobą na scenie polskiej już 44 lata pracy! W samej Łodzi występuje nieprzerwanie od 39 lat! Mistrz Gurynowicz trzyma się jeszcze krzepko — ma czysty głos i wyrazistą dykcję aktora dawnej klasy. I tego weterana sceny łódzkiej, aktora który stał się nie dzieckiem, a **ojcem całej Łodzi artystycznej** — pan Wroczyński nie zaangażował. To był niemal pierwszy krok nowego dyrektora na gruncie naszego teatru. Sędziwy artysta — dowiedział się z ust osoby kompetentnej, że na niego nowy dyrektor nie reflektuje. Ma ZUPU (niecałe sto złotych na miesiąc) — wkrótce będzie emerytem na scenie nie ma co do roboty.

Pan Wroczyński rozpoczął działalność w Łodzi — nazwijmy rzecz po imieniu — od zgrzytu. Oczywista, że każdy dyrektor ma prawo angażować kogo chce i zrezygnować z ludzi, którzy mu się nie podobają — ale zwłaszcza nowy dyrektor ma równocześnie obowiązek — dyktuje go umiar i takt — **wniknięcia w atmosferę, w której ma działać i tworzyć.** A atmosfera Łodzi artystycznej jest tego rodzaju — że, my nie wyobrażamy sobie naszego sędziwego Gurynowicza poza teatrem. Można go zwolnić jako zasłużonego emeryta z poborami, umożliwiającemi mu skromne życie wraz z chorą małżonką — ale nie można skazać sędziwego aktora na przymusową rozłąkę z teatrem i — co stokroć tragiczniejsze! — na rozłąkę.. z chlebem.

Teatr łódzki jest subsydjowany przez miasto. Teatr łódzki miał zawsze — w najlepszych i najgorszych czasach — charakter placówki społecznej: zasada czystego interesu, punkt widzenia wyłącznie handlowy nigdy nie był jedynym bodźcem poczynań licznych dyrektorów naszej sceny.

P. Wroczyński, który przez rok pracy w Łodzi poznał już niewątpliwie z tej strony nasz teatr — o tym jego walorze widać zapomniał zupełnie.

Rzecz jest oczywista, jeszcze do naprawienia i mamy nadzieję, że naprawiona zostanie.

Sprawa ma jednak i drugą stronę. Wacław Gurynowicz od czterdziestu lat pracuje w teatrach miejskich m. Łodzi. **Ma o trzydzieści pięć lat więcej pracy za sobą dla dobra miasta, dla jego sztuki i kultury niż większość ławników magistratu, niż p. Smolik w każdym razie, Magistrat pośpieszył się, wniósł na radę miejską i czemprędzej wręcz spowodował uchwalenie emerytury dla tych pięcioletnim znojem zasłużonych pracowników miejskich. Dla weterana sceny miejskiej, dla człowieka który czterdzieści lat pracował dla miasta — czy sam pan Smolik nie wystara się o emeryturę?...** Chyba trudno będzie całkiem zdolnemu do pracy panu Smolikowi inkasować swe 700 złotych emerytury miesięcznie, gdy pomyśli o sędziwym artyście, o latach jego zasługi, o brakach, które może ten artysta już jutro będzie cierpiał i zestawi je ze swemi pięcioma chudemi latami pracy w magistracie i w „kulturze" miasta.

Rzecz musi być zrewidowana zarówno przez magistrat jak i przez p. Wroczyńskiego.

Obie strony zawiniły wobec p. Gurynowicza.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nowy kodeks handlowy.

Projekt polskiego kodeksu handlowego jest gotowy. Po zakończeniu prac komisji kodyfikacyjnej — ministerstwo sprawiedliwości przeprowadza obecnie ankietę wśród zainteresowanych organizacyj gospodarczych co do ewent. zmian lub uzupełnień nowego kodeksu. Kodeks handlowy stwarza nowe ramy formalne w których obracać się mają tranzakcje handlowe w Polsce. Nie trzeba zatem podkreślać jego niepowszedniej doniosłości.

***

Obowiązujący u nas obecnie francuski kodeks handlowy głosi, iż **„handlującymi są ci, którzy czynności handlowe wykonywują i jako zwykłe swe zatrudnienie je traktują“.**

Widzimy — jak **bardzo pojemnem** jest to określenie. **Kupcem jest równie dobrze wielkie przedsiębiorstwo akcyjne, jak i... szewc, robiący buty w suterynie albo gazeciarz, sprzedający pisma na ulicy.**

Łatwo zauważyć, że **ten kardynalny przepis, którym się rządzimy zresztą bezmała 125 lat — sprzeczny jest z racjonalną budową życia gospodarczego.**

Projekt polskiego kodeksu handlowego głosi, że „kto **we własnem imieniu** prowadzi **przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze,** jest kupcem i jest obowiązany **wpisać się do rejestru handlowego.**

Przedsiębiorstwo uboczne związane z gospodarstwem rolnem lub leśnem jest przedsiębiorstwem zarobkowem.

Z pośród przedsiębiorstw podlegających obowiązkowi opłacania podatku przemysłowego **nie są przedsiębiorcami większego rozmiaru przedsiębiorstwa handlowe kategorji niższej niż II-ga i przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji niższej niż V-ta...“**

Widzimy więc przedewszystkiem, że nowe określenie uzależnia zaliczenie do „kupiectwa“ — wbrew obecnemu kodeksowi — wyłącznie do pewnych objektywnych kryterjów.

Te objektywne kryterja są to:

1) prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego **we własnem imieniu** (bodaj, że trafniej byłoby — **„na własny rachunek“).**

2) **większy rozmiar** prowadzonego przedsiębiorstwa.

Wydaje się dość niebezpiecznem pozostawianie praktycznemu rozwiązaniu w każdym poszczególnym wypadku pytania: **co to jest „większy rozmiar“ przedsiębiorstwa?**

Już z samej ustawy wynika, **że kupcy poniżej 2-giej kategorji patentu handlowego, a przemysłowcy — poniżej 5-tej kategorji przemysłowej nie są „kupcami“ kodeksowymi.**

Widzimy, **że z jednej krańcowości popadamy w w drugą. Poza nawias prawa handlowego pójdzie nie tylko gazeciarz czy lodziarz z ulicy, ale także wielka u nas wartswa średniego handlu i przemysłu.** Prawem handlowem ma się rządzić **tylko elita gospodarcza.**

Można mieć bardzo daleko idące zastrzeżenia przeciwko takiemu rozwiązaniu, wyłączającemu od obowiązków i ido brodziejstw stanu kupieckiego lwią część ludności trudniającej się zawodami handlowemi.

Wydaje się koniecznem, aby albo rozszerzyć projektowane pojęcie kupca na szersze warstwy, albo obok kupca „większego“ wprowadzić pojęcie kupca „mniejszego“ — do którego stosowałyby się przynajmniej niektóre przepisy (o księgach, o upadłości etc.) Uznanie za kupca „mniejszego“ mogłoby być pozostawione woli zainteresowanego i uzależnione od zgłoszenia się jego do rejestru.

Z dwuch tutaj podanych ewentualności racjonalniejszą wydaje się pierwsza.

Bank Polsko-Sowiecki
ma powstać w Warszawie.

Agencja PRESS donosi, że przygotowania do założenia w Warszawie banku polsko-sowieckiego, mającego na celu finansowanie tranzakcyj handlowych z Sowietami, postępują naprzód i znajdują się na dobrej drodze.

Cały szereg przemysłów krajowych, jak przemysł śląski, fabryki budowy parowozów, huty, fabryki motorów i wyrobów elektrycznych postanowiły przyczynić się do zrealizowania powstania banku. Kapitał zakładowy w sumie 10 miljonów złotych jest zapewniony. Półtora miljona złotych na rzecz kapitału zakładowego wpłaca grupa francusko-holenderska, która gwarantuje ponadto redyskonto weksli sowieckich na sumę 5 miljonów dolarów.

Wieści gospodarcze.

KONSUMCJA CUKRU W CZERWCU R. B.

Cukrownie polskie sprzedały w czerwcu b.r. na rynku wenętrznym 22.400 tonn cukru, wartości cukru białego wobec 22.667 tonn w czerwcu 1932 r. padek konsumcji wynosi przeto 1,2 proc. Eksport wyrażał się cyfrą 6.000 tonn, gdy w czerwcu 1932 r. wynosił 10.400 tonn.

W ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy bieżącej kampanji, t. j. od 1 września 1932 roku do 30 czerwca 1933 r., sprzedana na rynku wewnętrznym 222.685 tonn cukru, wobec 242.182 t. w odpowiednim okresie kampanji w 1931/32. Spadek spożycia wynosi zatem 8.1 proc. Zagranicę wywieziono w pierwszych 10-ciu miesiącach b. kampanji 89.146 tonn, wobec 200.503 tonny w odpowiednim okresie poprzedniej kampanji.

KLASYFIKACJA BAWEŁNY W GDYNI.

Towarzystwo okrętowe p. f. „Bergenske Baltic Transports Ltd Sp. z o. o. w Gdyni“ powiadomił Izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, iż niezależnie od starań Izby gdyńskiej w kierunku powołania do życia specjalnej instytucji do klasyfikowania bawełny zaangażowała własnego klasyfikatora bawełnianego który n miejscu w Gdyni i bez odwoływania się do Bremy wydaje opinje jakościowe, dotyczące zakwestjonowanych transportów.

SPADEK POKRYCIA BANKU HOLENDERSKIEGO I SZWAJCARSKIEGO.

W związku ze słabą tendencją guldena na giełdach światowych i koniecznością interwenjowania na korzyść waluty, zapasy złota Banku Holenderskiego obniżyły się w ostatnim tygodniu czerwca o 23 milj. do 744.7 milj. hfl. Ponieważ równocześnie ultimo miesiąca przyniosło wzrost obiegu biletów bankowych, pokrycie złotem spadło z 83.3 na 77.4 proc.

Również Bank Szwajcarski wskutek gry spekulacyjnej światowych giełd pieniężnych, która wzmogła się od chwili otwarcia konferencji londyńskiej, stracił w końcu czerwca złota za 181.2 milj. franków szw., tak że zapas złota Banku spadł do 1876 milj. sfrs. Jednocześnie jednak natychmiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się o 87.6 milj. do 501 milj. sfrs., wskutek czego spadek pokrycia nie był zbyt duży. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło w końcu czerwca 94.35 procent wobec 95.6 proc. w końcu maja i 97.3 proc. na 31 marca r. b.

WEŁNA DALEJ MOCNA!

Pierwsze dni londyńsńich aukcyj wełny kolonjalnej przeszły pod znakiem silnej zwyżki cen. Nadmienić przytem należy, że zwyżka cen na aukcjach tych jest niezależna od wahań kursu dolara i funta i wynosi dla australijskiej wełny merinosowej 15 do 20 proc., dla wełny krzyżowej nowozelandskiej wyższych gatunków 11 do 15 procent, dla wełny krzyżowej nowozelandskiej gorszej jakości 7 i pół proc.

Analogicznie i wełna południowo-amerykańska średnich i gorszych gatunków zwyżkowała w granicach około 10 proc., wyższych gatunków o 10 do 15 procent.

Przeciętna zwyżka cen surowej, wełny w przeliczeniu na złoto wynosi w okresie maja i czerwca 4.25 proc. Tendencja cen w Londynie jest w dalszym ciągu bardzo mocna przy licznym napływie nabywców.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 11 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała mocniejsza tendencja dla waluty amerykańskiej i belgijskiej, natomiast słabiej kształtowały się kursy na Londyn, Sztokholm i Szwajcarję. Obroty były nieco zwiększone. Notowano: kabel na Nowy Jork 6.23 (+11), Nowy Jork 6.20 (+11), Londyn 29.62 (—10). Paryż 35.01—35 Włochy 47.55, Szwajcarja 173.10 (—15), Belgja 124.85 (—15), Holandja 360.80—360.85 (+35). Drobne tranzakcje zawrato dewizami na Pragę 26.53 i na Sztokholm po 153.50 (—30). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30 (—20). W obrotach prywatnych płacono za: markę niemiecką w gotówce 210 (—50), funt angielski 29.60 (+10), szyling austrjacki 100 (—50). dolar gotówkowy 6—6.12 (+17), rubelzłoty 4.92 (—2), dolar złoty 9.29 (—1), rubel srebrny 1.44, bilon 0.66.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowało w dniu dzisiejszym bardzo duże ożywienie nienotowane już od dłuższego czasu, co spowodowało bardzo dużą zwyżkę kursów niemal wszystkich akcyj. Notowano: Bank Polski 81—84 (+400), Kijewski 17 (+100), Cukier 22.50 (+200) Cegielski 10.50 (+100), Lilpopy 12.50 — 13.50—13 (+75), Pocisk 2.40 (+60), Starachowice 11.75—11.25—11.50 (+75), Haberbusch 50.50 (+500). Drobną tranzakcję zawarto Modrzejowem 4—4.25 (+25). Znaczne obroty skupiały się koło akcyi Banku Polskiego, Starachowic i Lilpopów.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych państwowych zarówno dolarowych jak i złotowych panowała wczoraj tendencja zwyżkowa w związku ze zwyżką kursu dolara, jako też wobec dużego popytu na te papiery, których spadek osiągnął w dniu wczorajszym swój kulminacyjny punkt. Również mocna tendencja panowała dla prywatnych listów zastawnych. Największych obrotów dokonano: dolarówką, 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. ziemskimi oraz 8 proc. m. Łodzi i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. bud. 37.85—38 (+50), dolarówka 45.25—45.75 (+100). 4 proc. inwestycyjna zwykła 101—100—100,50 (—125) 5 proc. konwersyjna 43.75, 5 proc. kolejowa 41 (+200), 6 proc. dolarowa 37.50—38.25 (+150), 7 proc. stabilizacyjna 48—48.50 — 48.25 (+100), 10 proc. kolejowa 100.75 (+25), drobne odcinki 101, 8 proc. oblig. B.G.K. budl. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 39.75—40 (+50), 7 proc. ziemskie dolarowe 36 (+100), 8 proc. m. Warszawy 43.25—42.75—43 (+125), 8 proc. Łodzi 38.50 (+100), 10 proc. Radomia 33, 6 proc. obligacje Warszawy z 1926 r. 8 i 9 emisji 33.75 (+50). — Drobne tranzakcje, a z tego powodu nienotowane zawarto: 6 proc. dolarowa, odcinki po 500 dol. 39 — 39.25, 8 proc. dillonowska 44.75 — 45 (+225), 7 proc. śląska dol. 30 (+125), 7 proc. magistratu Warszawy dol. 28 (+200), 4 i pół proc. Warszawy 48 (+25). 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 49.50 (+50), za 5 proc. Warszawy w odcinkach po 100 zł. chciano płacić 61, za 5 proc. rentę ziemską chciano płacić 43.

Giełda zbożowa

Warszawa, 11 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 764 tonn, w tem żyta 120 ton .nNotowano: za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 23 i pół—24 i pół, II-gi standard 22.50 — 23.50, pszenica czerwona szklista 43—44, pszenica jednolita 42—43 pszenica zbierana 41—42, owies jednolity 19.50—20.50, owies zbierany 18.50 —19, jęczmień na kaszę 21—22, gryka 20—21, proso 21—22, groch polny 24—27, groch Victoria 32—33, wyka 14—15, łubin niebieski 10—10.50, łubin żółty 11—12, siemie lniane bazis 45 —48, mąka pszenna luksusowa 65—70, mąka pszenna gat. I-szy 60.65 mąka pszenna gat. I-szy 60—65, mąka pszenna gat. II-gi 55 — 60, mąka pszenna gat. III-ci 30—40, mąka żytnia pytlowa 39—41, mąka żytnia sitkowa i razowa 29—31, otręby pszenne szale 13.50—14.50, otręby średnie 13.50—14, otręby żytnie 12.50—13.50, kuchy lniane 18—19, kuchy rzepakowe 14—14.50, słonecznikowe 16—16.50.

***

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto 25.00—25.50, pszenica 44.00—45.00, jęczmień przemiałowy 21.00—22.00, owies 18.00—19.00, mąka żytnia 60 proc. 41.00—42.00, mąka żytnia 65 proc. 40.00—41.00, mąka pszenna 65 proc. 63.00—70.00, otręby żytnie 13.00—13.50, otręby pszenne 11.25—11.75, otręby pszenne grube 11.75—12.75, łubin niebieski 11.00—12.00, łubin żółty 12.00—13.00, tatarka 12.75. Usposobienie ogólne spokojne (c).

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Zwyżka wełny surowej.

Z aukcyj w Londynie sygnalizują dalszą zwyżkę cen wełny surowej, zwłaszcza lepszych gatunków (Merynosy). Ogółem ostatnie notowania wełny na aukcjach w Londynie są wyższe o 23—25 procent od notowań na aukcjach poprzednich. Zwyżka zanotowana obecnie w Londynie wpłynęła już na ceny przędzy wełnianej, ponieważ dziś przędzalnie wełniane podwyższyły ceny przędzy o 0,5 do 1 franków na kg. w zależności od gatunku.

Rynek reaguje narazie na powyższe zwyżki wstrzymywaniem się od zakupów, tembardziej, że sezon zimowy jeszcze się nie zaczął, dokonywane są jednak zakupy również w celach wyłącznie spekulacyjnych, ponieważ nie wykluczona jest dalsza zwyżka cen przędzy po rozpoczęciu sezonu.

Zaznaczyć należy, że jedna z największych polskich przędzalni na terenie Małopolski, której centrala znajduje się zagranicą, wstrzymuje się ostatnio ze sprzedażą przędzy, w przewidywaniu zwyżki cen. (ag)

Zwyżka bawełny.

W dniu wczorajszym zanotowano na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku raptowną zwyżkę cen surowej bawełny, która oscylowała w granicach od 50 do 55 punktów, w porównaniu z notowaniami z dnia 8 lipca r. b. Sfery zainteresowane tłumaczą zwyżkę tę dalszą poważną zniżką kursu dolara. (ag)

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 10-go lipca 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 10.75, lipiec 10.60, sierpień 10.65, wrzesień 10.79, październik 10.90, listopad 10.97, grudzień 11.05, styczeń 11.15, luty 11.22, marzec 11.30, kwiecień 11.36 maj 11.44.

NOWY ORLEAN. Loco 0.63, lipiec 10.53, październik 10.86, grudzień 11,03, styczeń 11.10, marzec 11.23, maj 11.37.

LIVERPOOL. Loco 6.01, lipiec 5.70, sierpień 5.73, wrzesień 5.74, październik 5.75, listopad 5.76, grudzień 5.77, styczeń 5.81, marzec 5.83, kwiecień 5.85, maj 5.87, czerwiec 5.88, lipiec 5.90.

Bawełna egipska. Loco 8.15, lipiec 7.79, październik 7.86, listopad 7.92, styczeń 7.99, marzec 8.07, maj 8.15, czerwiec 8.22.

UPPER. Loco 7.26, październik 6,95, styczeń 7.00, marzec 7.04 maj 7.08, czerwiec 7.11.

BREMA. Loco 11.71, październik 11.59, grudzień 11.80, styczeń 11.86, marzec 11.95, maj 12.07.

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakellaridis: Listopad 14.53, styczeń 15,71, marzec 16.02.

Bawełna Ashmouni: Sierpień 12.78, październik 12.48, grudzień 12.61, luty 12.84, kwiecień 13.06.

Ostrzeżenie starostwa.

Administracja wydawnictwa „Przemysł i Wojsko“ wydała deklaracje, służące do zbierania ogłoszeń, które miały być umieszczone w mającem się ukazać wydawnictwie p. t. „XV-lecie Współpracy Przemysłu z Wojskiem“. Na wymienionych deklaracjach figuruje napis: „Rejestr Starostwa Grodzkiego Łódzkiego L. dz. B. P. III—11/44 z dnia 2 czerwca 1933 r.“

W związku z powyższem starostwo grodzkie wyjaśnia że pod powyższą liczbą nie wydawało żadnego dokumentu, któryby uprawniał omawiane wydawnictwo do zbierania ogłoszeń na terenie m. Łodzi. Natomiast starostwo grodzkie łódzkie decyzją z dnia 22 czerwca r. b. Nr. B.P. III. 11/44 zakazało Aleksandrowi Rosinowi-Zolotowowi zbierania na terenie Łodzi płatnych ogłoszeń (inseratów) firm handlowych i przemysłowych w celu zamieszczenia tychże w wyżej wymienionej księdze.

Powyższe ostrzeżenie podaje się do wiadomości ogółu z nadmienieniem, iż siedziba wydawnictwa mieści się w Łodzi przy ulicy Zawadzkej Nr. 1, tel. 237-27.

W wypadku ujawnienia faktów zbierania w dalszym ciągu ogłoszeń przez omawiane wydawnictwo, należy o tem zawiadomić starostwo grodzkie łódzkie (referat bezpieczeństwa).

JUTRO WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje na najbliższy czwartek, dnia 13 b. m., wycieczkę do Warszawy.

Odjazd z Łodzi o godzinie 7.28 z dworca Kaliskiego, odjazd z Warszawy tego samego dnia o godz. 19.25.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 9.60

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, w interesie wszystkich chętnych wzięcia udziału w powyższej wycieczce, należy zgłaszać się do biura podróży Wagons - Lits-Cook (Piotrkowska 64) już w dniu dzisiejszym od godz. 9 rano.

„Proszę mnie aresztować"

Poszukiwany listami gończemi fałszerz weksli sam oddał się w ręce policji

Przed kilku miesiącami wykryto w Wilnie wielką aferę wekslową w branży obuwianej. Od pewnego czasu właściciele większych sklepów obuwia w Wilnie zauważyli, iż w bankach znalazły się w dużej ilości weksle z ich podpisami, o których wystawcy weksli jakoś nie pamiętali.

Po dokładnem obejrzeniu tych weksli kupcy przekonali się, iż

weksle zostały sfałszowane czyjąś wyrafinowaną wprawną ręką.

Osoba ta *podrobiła większą ilość takich weksli* poczem inkasowała je w bankach miejscowych, w których poszczególni kupcy posiadali konta i kredyt.

Po ustaleniu tego faktu właściciele sklepów obuwianych, którzy zostali poszkodowani na większe sumy pieniężne *powiadomili o wszystkiem policję.*

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego podejrzenie o dokonanie tych fałszerskich operacyj padło na niejakiego Sznejderowicza oraz Szmuklera. *Szmuklera aresztowano i osadzono w więzieniu zaś Sznejderowicz zdążył uprzednio ulotnić się i zbiec przed aresztowaniem.* Wszelkie poszukiwania oraz niezwłocznie wysłane wślad za zbiegiem przez tutejszy wydział śledczy *listy gończe* nie odniosły skutku.

Sznejderowicz znikł bez śladu.

Zupełnie niespodziewanie onegdaj w godzinach urzędowych do policji śledczej zgłosił się jakiś osobnik i oświadczył, że jest Sznejderowiczem i

sam dobrowolnie oddaje się w ręce władz śledczych.

Twierdzi jednak przytem, że jest niewinny.

Zgodnie z zeznaniem Sznejdorowicza wynika, że przebywał on przez ostatnie kilka miesięcy w Gdańsku i nie wiedział nawet o tem, że jest poszukiwany przez policję miejscową.

Dopiero po powrocie do Wilna dowiedział się o tem i nie omieszkał zameldować się w policji.

Sznejderowicza osadzono narazie w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.



Tomaszów-Mazowiecki

CENNIK NA PIECZYWO.

Przesłany do województwa nowoopracowany przez komisję cennikową cennik na pieczywo nie został zaakceptowany.

Województwo ustaliło dla Tomaszowa następujące ceny: chleb pytlowy — 37 gr. za klg., chleb razowy — 33 gr., bułki — 95 gr. za 1 klg.

SESJA WYJAZDOWA SĄDU PIOTRKOWSKIEGO.

W dn. 10, 11, 12 i 13 sierpnia r. b. urzędować będzie w lokalu tutejszego sądu grodzkiego sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej.

Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się kilka spraw komunistycznych, jak również sprawy karno - administracyjne.

GROŹNY POŻAR NA WSI.

Onegdaj w południe wybuchł we wsi Zaborów, w zagrodzie Müllera pożar, który strawił część zabudowań mieszkalnych oraz oborę.

Przyczyna pożaru była następująca: Müllerowa w dniu tym miała piec chleb i w tym celu rozpaliła ogień w piecu.

Sądząc, że zdąży w międzyczasie dojrzeć bydła, pasącego się na łąkach, wyszła z domu na kilkanaście minut. Tymczasem z powodu wadliwie urządzonych drzwiczek pieca wypadło na podłogę kilka kawałków drzewa, od których zajęły się łatwopalne przedmioty.

Ogień począł szerzyć się z szaloną szybkością, tak, że akcja ratownicza, zorganizowana przez sąsiadów, nie mogła dać pomyślnych wyników. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na oborę, którą strawił prawie doszczętnie.

Dopiero tutejszej straży ogniowej która przybyła na miejsce wypadku w rekordowo szybkim czasie, udało się w niespełna godzinę pożar ugasić.

Straty dość duże.

Właściciel piekarni tureckiej w Warszawie

skazany na 2 lata więzienia.

Warszawa, 11 lipca.

Właściciel piekarni i cukierni tureckiej Abdułła Alijew skazany został wczoraj na 2 lata więzienia za czyny niemoralne, których dopuszczał się w stosunku do swych pracownic.

Skandal ten w swoim czasie był niezwykle głośny. Abdułła Alijew początkowo usiłował zatuszować skandal, ofiarowywał poszkodowanym pieniądze, a gdy to nie dało rezultatu, usiłował zwekslować cały skandal na tory walki konkurencyjnej. Pomawiał o zorganizowanie całej akcji swego ziomka Mustafę Pirim Zade, jak i innych piekarzy warszawskich.

Przewód sądowy obfitował w drastyczne szczegóły, które znalazły później odbicie w uzasadnieniu wyroku... Była mowa w tem uzasadnieniu o tem, jak to Alijew zwabiał pracownice do swego biura, czy mieszkania i tam wykorzystując swą przewagę fizyczną, usiłował zmuszać do uległości. To samo powtarzał w ciemnych korytarzach i sieniach, a nawet w taksówce.

Henderson w Paryżu

Czy uda się uratować Konferencję rozbrojeniową?

Paryż, 11 lipca.

Henderson, który przebywa obecnie w Paryżu, odbył szereg narad z premjerem Daladier, z Paul Boncourem oraz z innemi wybitnemi osobistościami ze świata politycznego.

Jutro Henderson opuszcza Paryż, aby udać się do Rzymu. Nie jest wykluczone, iż Henderson w swym charakterze przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej odwiedzi stolice Europy Środkowej i Wschodniej.

Głównem zadaniem Hendersona jest zaznajomienie się z poglądami poszczególnych państw na kwestje związane z pracami dotyczącemi obniżenia kalibru broni (artylerji), omówić ma zagadnienia wojskowych sił kolonjalnych, kwestje sankcyj wobec tych sygnatarjuszów paktów, którzy pakty odnośne złamią, etc. etc.

Rozmowy, prowadzone na ten temat w kuluarach konferencji londyńskiej nie dały wyników i to właśnie jest powodem obecnej podróży Hendersona.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji dziennika
„Ilustrowana Republika"
w miejscu.

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 14 poz. 186) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania, dotyczącego nieprawdziwych wiadomości podanych w Nr. 190 „Ilustrowanej Republiki" z dn. 10. VII. 1932 r. w artykule p. t. „Tajemnicze zabójstwo na Bałutach".

Nieprawdą jest, że:

1) przechodnie znaleźli w kałuży krwi strasznie zmasakrowanego mężczyznę, który dawał słabe oznaki życia,

2) przybyłe na miejsce pogotowie przewiozło rannego do lecznicy,

3) lekarz stwierdził stan agonjalny rannego,

4) ranny został napadnięty przez trzech nieznanych osobników.

Natomiast prawdą jest że Malinowski Feliks, lat 24, zam. przy ul. Jodłowej 10, zgłosił się do III Komisarjatu Pol. P. dn. 9 lipca r. b. o godz. 15 m. 40 i złożył zameldowanie, oskarżające braci Bolesława i Zygmunta Radwańskich, zam. przy ul. Wawelskiej Nr. 6 o to, że przy zbiegu ul. Jodłowej i Folwarcznej w bójce na tle osobistych nieporozumień został uderzony ostrem narzędziem w głowę i rękę, odnosząc — wedle orzeczenia lekarza miejskiego pogotowia — lekkie obrażenie ciała.

Starosta Grodzki Łódzki
( ) Podobiński.

OGŁOSZENIE

W wykonaniu § 81 ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionego wierzyciela, mającego ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. hip. 1044-ros. b., a mianowicie:

ANTONIEGO RAMISZA,

jako nie mającego obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 1044-ros. b., przy ulicy Kaliskiej w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi serji IX-ej w sumie Zł. 2.600.—, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie Zł. 254 groszy 70, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 27 października 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 21, o godz. 11-ej przed południem, przed Notarjuszem J. Moldenhawerem.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 3.900.—

Vadium do licytacji w sumie Zł. 520.— przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notarjusza licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadja.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip. 1044-ros. b. oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej pod Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 11 lipca 1933 roku.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI.

Do akt Nr. Km. 452/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVII rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 91, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 189 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, żyrandoli, dywanu i firanek, oszacowanych na łączną sumę Zl. 695.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 5 lipca 1933 roku.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Zaginął piesek,

suczka, ratlerka, czarna wabi się „Lala" znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem pod adr. Dr. M. Kantor, Zielona 5 front II piętro.

Do akt Nr. Km. 1930/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 17, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1933 r. o godzinie 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada 11 i Podrzecznej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i składających się z pianina, zegaru, kredensu, lustratrema, urządzenia sypialni, kanapy i t. p. mebli, oszacowanych na łączną sumę Zl. 1920.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 21 czerwca 1933 r.

Komornik: (—) A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 604/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVII rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 91, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 175, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowice: samochodu czteroosobowego, biurek amerykańskich, szafki amerykańskiej, samochodu „Presto" sześcioosob., maszyny do pisania „Ideal", stołu biurowego, foteli, oszacowanych na łączną sumę Zl. 5775.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 czerwca 1933 roku.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski L FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

FRYZJERSKI zakład damsko-męski do sprzedania z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość: Kilińskiego 55, m. 55.

BRYLANTY, złoto, srebro, biżuterje, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

„Czystość"

Piotrkowska 44. telefon 167-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur. pokoi. Czyszczenie szyb.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Magistrat m. Tomaszowa Mazow. ogłasza niniejszem PRZETARG nieograniczony na roboty:

1) urządzenie centralnego ogrzewania, 2) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku Szkoły Miejskiej przy ul. Legionów w Tomaszowie Mazow.

Oferty wraz z kosztorysem ofertowym sporządzone na formularzach przepisowych, jak również wszelkie załączniki należy składać (nadsyłać) w kopercie zalakowanej z napisem: „OFERTA na 1) urządzenie centralnego ogrzewania, 2) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku Szkoły Miejskiej przy ul. Legionów w Tomaszowie Mazow.", do biura Magistratu w terminie do dnia 21 lipca 1933 roku do godz. 12-ej, w którym dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Roboty winny być rozpoczęte natychmiast po podpisaniu umowy i ukończone w terminie 6-ciu tygodni.

Do oferty należy dołączyć:

1) kosztorys ofertowy określający oferowane ceny jednostkowe cyfrowo i słownie oraz sumy ogólne (w złotych)

2) poświadczenie Wydziału Skarbowego Magistratu o złożeniu wadjum w wysokości 3 proc. sumy oferowanej

Oferty oraz ślepe kosztorysy w cenie zł. 6.00 (sześciu) otrzymać można w biurze Wydziału Technicznego Magistratu w godzinach 11—13 z wyjątkiem czwartków, gdzie udzielane będą wszelkie informacje dotyczące robót jak również i warunków, jakim odpowiadać ma wadjum złożone do przetargu.

Zawiadamiając o powyższem Magistrat zastrzega sobie prawo znacznego zredukowania robót figurujących w kosztorysie, swobodny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Inżynier Miejski: (—) Inż. Konorski.

Prezydent: (—) Smulski.

Lokale

5-POKOJOWE MIESZKANIE na I-em piętrze, nowoczesne, z wszelkiemi wygodami, z własnem centralnem ogrzewaniem, do oddania na własność w domu Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. Zacisze Nr. 4, m. 3 (przystanek tramwajowy Nr. 4 przy ul. Pomorskiej Nr. 95). Informacje tel. 114-78 16

ŁADNY pokój umeblowany ze wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz.

W CENTRUM I p. eleg. umeblowany słoneczny, niekrępujący pokój, komfort, telefon, łazienki oddam, Piotrkowska 81. m. 5.

1 POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz, Kilińskiego 105, m. 28.

ŁADNY pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, z wygodami, niekrępujący odnajmę (ewentualnie małżeństwu) 6-go Sierpnia 29 m. 14.

UMEBLOWANY dwuokienny pokój z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 8, front.

DO WYNAJĘCIA od zaraz jeden pokój z kuchnią, z wygodami, komorne b. niskie. Andrzeja 58. 13

POSZUKUJĘ 3-pokojowego słonecznego frontowego mieszkania z wygodami w śródmieściu, pierwsze lub drugie piętro. Oferty sub: „Komfort".

POSZUKUJĘ pokoju większego bez mebli przy rodzinie. Oferty: Administracja „Republiki" sub: „S. K.".

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu elegancko umeblowanego nie wyżej I-go piętra z używalnością łazienki. — Oferty sub: „AW" do „Republiki".

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego dwuosobowego o 2 oknach, na I piętrze w centrum, z telefonem. Dzwonić 144-03 od 5—7.

POKÓJ umeblowany, wygody, telefon, do wynajęcia, Kilińskiego 46, m. 11.

Posady

BEZROBOTNI księgowi obeznani dokładnie z księgowością do wprowadzenia nowoczesnej księgowości poszukiwani. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Rozpatrywane będą tylko oferty z podaniem dokładnego życiorysu i wskazaniem referencyj. Oferty do administracji „Republiki" pod „Organizacja".

POTRZEBNA zdolna panienka i uczennica, Piotrkowska 116, VI wejście, II piętro. Zgłoszenia do krawcowej.

WAKUJE posada dla młodego pracownika dokładnie obznajomionego z księgowością biurową i fabryczną (włókiennicza). Oferty z podaniem dotychczasowej pracy. Sub: „K. D.".

STARSZA panna wykwalifikowana, pierwszorzędna siła potrzebna natychmiast. Oferty „Modystka".

AGENCI zdolni do artykułu kosmetycznego poszukiwani. Zgłaszać się Gdańska 4, m. 6, godz. 19—21.

ZDOLNA kelnerka potrzebna w mleczarni, Południowa 8.

UCZCIWY chłopiec częściowo do obsługi osobistej, częściowo biurowej poszukiwany. Zgłoszenia osobiste 8— wieczorem, Karola 8, m. 8.

KAMERDYNER z dobrą reprezentacją żonaty,, lat 42, wysoki, 1.75, pierwszorzędne. Świadectwa i referencje poszukuje posady od zaraz z żoną lub bez. Oferty R. Płaczek, Bufet Kolejowy, Konin.

IZRAELITA sumienny poszukuje zajęcia inkasenta - magazyniera z kaucją 500 zl., za b. skromne wynagrodzeniem. Oferty „Sumienny".

LETNISKA I UZDROWISKA

JAREMCZE. Pensjonat „Raj" poleca pokoje od 20 maja do końca września. Wszelkie nowoczesne wygody. Własny zarząd.

ZAKOPANE — pensjonat „Masc..." pod zarządem właścicielki, poleca pokoje słoneczne z balkonami, duży ogród — bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. Telefon 283.

Nauka i wychowanie

ABSOLWENTKA gimnazjum udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Szybkie postępy zapewnione. Opłata niska. Oferty sub: „Gwarancja".

DLA ODJEŻDŻAJĄCYCH zagranicę. Lekcyj konwersacji francuskiej, metodą nową, skróconą, udziela rutynowana nauczycielka Valent de Lazari. Obecna 1—5 i 7—9, Ogrodowa 26, 12. —

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne Pomorska 40, udziela bezpłatnych informacyj oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne, wizy ulgowe, legitymacje C.I.E. ulgowe przejazdy 3-9

Rozmaite

NOWA GRA amerykańska Gool bilard automatyczny w cukierni róg Andrzeja i Gdańskiej.

FROIM Goldsznyt, Piłsudskiego zgubił kwit kaucyjny za Nr. 69480 dnia 10.III-31 r. na zł. 40, wydany przez Elektrownię Łódzką.

ZYGMUNT Horn, Zieleń Koluszki, zgubił portfel z dokumentami: dowód osobisty, pozwolenie na broń, kartę wstępu P. K. O. które unieważnia Zygmunt Horn.

ZAGUBIONO dowód zastawowy polisę Nr. 10413 na sumę dol. am. 5000 wydany przez Tow. Ubezpieczeń Europa w Warszawie na imię D. Radziner, zam. w Łodzi, Śródmiejska (dawn. Cegielniana 29). Niniejszy dowód unieważniam D. B. Radziner.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł 7 miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika" sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64